

POLONIA WŁOSKA

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 4 numer 1 (10)

WIOSNA

1999



Do czytelników

12 marca 1999, dziesięć lat po przełomowym roku 1989, Polska przystąpiła oficjalnie do Sojuszu Atlantyckiego, organizacji politycznej i militarniej, znanej powszechnie jako NATO, do której należą m.in. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy. Uroczysta ceremonia przyjęcia nowych członków (wraz z Polską przystąpiły do NATO Czechy i Węgry) odbędzie się w Waszyngtonie w dniach 23-25 kwietnia br. z okazji pięćdziesięciolecia istnienia organizacji. Wydarzenie to, ważne dla naszego kraju, pociągnie za sobą zmiany również w stosunkach z Włochami – od dziś obydwaj kraje łączyć będą już nie tylko odwieczne więzi przyjaźni, lecz również przymierze.

W roku 1999 obchodzimy 150 rocznicę śmierci najwybitniejszego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Z tej okazji w wielu salach koncertowych w kraju i na świecie zabrzmiał jego muzyka. W niniejszym numerze biuletynu przedstawiamy czytelnikom sylwetkę Chopina, w kolejnych numerach będziemy informować o obchodach związanych z tą rocznicą.

Rozpowszechnianie wiedzy o tym, co dzieje się w Polsce, we Włoszech i na świecie, w środowiskach naukowych, zawodowych, kulturalnych czy towarzyskich jest od kilku lat znacznie ułatwione dzięki Internetowi. Światowa sieć komputerowa pozwala dzisiaj na szybką i wszechstronną wymianę informacji, a także otwiera nieznane dotychczas możliwości dostępu do najrozmaitszych banków danych. Wiele instytucji krajowych i polonijnych posiada już własne „adresy” w sieci internetowej. Związek Polaków we Włoszech i redakcja Biuletynu zamierzają również utworzyć własną „home page” internetową. W bieżącym numerze inaugurujemy rubrykę poświęconą polskim i polonijnym stronom Internetu.

W niniejszym numerze Biuletynu zamieszczamy wywiady z byłym Prezydentem RP Lechem Wałęsą oraz z ministrem Janem Kulakowskim, głównym negocjatorem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Jan Mich, dyrektor Polskich Linii Lotniczych LOT w Rzymie, z okazji 70-tej rocznicy ich powstania, mówi o historii i planach na przyszłość LOT-u.

Wiosenny numer Biuletynu ukazuje się w przeddzień IV Walnego Zjazdu Związku Polaków we Włoszech, który odbędzie się 20-21 marca br. w Rzymie, w Domu Polskim Jana Pawła II. Sprawozdanie ze Zjazdu umieścimy w następnym numerze.

Listę ofiarodawców, którzy wsparli Biuletyn i pomogli w ukazaniu się obecnemu numerowi umieszczamy na str. 2.

Spis treści

- ♦ Polska w NATO.....
- ♦ Jan Paweł II w Polsce.....
- ♦ Polska i Polonia w Internecie.....
- ♦ Józef Natanson ukończył 90 lat
- ♦ Polska - Włochy
- ♦ Rozmowa z Lechem Wałęsą
- ♦ Rozmowa z Janem Kulakowskim.....
- ♦ Jerzy urowicz.....
- ♦ 70 rocznica PLL LOT.....
- ♦ Julia Niemiera i Zofia Niemiera Peruzzi... ..
- ♦ Mieczysław Borysowicz
- ♦ Polski cmentarz na *Prima Porta* w Rzymie... ..
- ♦ Rocznica chopinowska
- ♦ Korespondencje i wydarzenia kulturalne.... ..
- ♦ Wystawa o Katarzynie Kobro
- ♦ Jerzy Grotowski
- ♦ Nowa polska encyklopedia PWN
- ♦ Ogłoszenia
- ♦ Rozkład lotów
- ♦ Z nowości wydawniczych.....
- ♦ Adresy placówek polskich we Włoszech.....
- ♦ Sommario in italiano

Polska krajem członkowskim NATO

12 marca br., w miejscowości Independence, w stanie Missouri, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czech i Węgier wręczyli władzom Stanów Zjednoczonych (kraju, w którym przechowywane jest archiwum NATO oraz dokument założycielski Traktatu Północno-Atlantyckiego podpisany 4 kwietnia 1949 r.) dokumenty ratyfikacyjne przystąpienia ich państw do Sojuszu Atlantyckiego/NATO.

Tym samym zakończył się proces rozpoczęty w lipcu 1997 r. w Madrycie, kiedy to podczas spotkania na szczycie państwa należące do Sojuszu (było ich wówczas 16) zaprosiły Polaków, Czechów i Węgrów do rozpoczęcia negocjacji o członkostwo. Rozmowy trwały do połowy grudnia tego samego roku, do momentu podpisania w Brukseli umowy o rozszerzeniu Sojuszu. Ratyfikacja przez poszczególne parlamenty krajów członkowskich nastąpiła w 1998 roku.

Uchwała Parlamentu RP o przystąpieniu Polski do NATO miała miejsce 17 lutego br. W Sejmie „za” głosowało 409 posłów, „przeciw” 7, a od głosu wstrzymało się 4. Dokument ratyfikacyjny podpisał premier Buzek 23 lutego, a 26 lutego Prezydent Kwaśniewski.

W dniach 23-25 kwietnia br. z okazji pięćdziesiątej rocznicy powstania NATO odbędzie się w Waszyngtonie spotkanie na szczycie państw należących do Sojuszu. Przewidziana jest wówczas, m.in., w obecności głów państwa i szefów rządów, uroczysta ceremonia przyjęcia Polski, Czech i Węgier do Sojuszu.

Pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce

Najdłuższa wizyta Jana Pawła II w Polsce potrwa prawie dwa tygodnie. Papież rozpocznie wizytę 5 czerwca br. w Gdańsku, a zakończy 17 czerwca w Krakowie.

Odwiedzi 19 miast. Po raz pierwszy w historii Ojciec Święty przemówi w Sejmie do posłów i senatorów, prezydenta, premiera i rządu, dyplomatów oraz przedstawicieli Kościołów i wspólnot wyznaniowych w Polsce.

Z działalności Związku Polaków we Włoszech

Komisja Kultury i Nauki oraz **Komisja Historyczna i Tradycji Polskich we Włoszech** składają podziękowania osobom, które przesłały na adres Związku Polaków wypełnione kwestionariusze:

Marcinkowska Renzi Małgorzata, lekarz z Ceseny;

Osuchowska Isia, artysta grafik, dziennikarz z Pomaia (PI);

Grygiel Monika, lekarz psychiatra; Kluger Jerzy, inżynier mechanik; Panzone Renzo, filolog sławista, tłumacz; Wojnarowicz Teresa, lekarz stomatolog; Wyhowska De Andreis Maria, filolog j. polskiego z Rzymu.

ΦΦΦ

Za pomoc w ukazaniu się obecnego numeru Biuletynu dziękujemy Polskim Liniom Lotniczym LOT i Polskiemu Ośrodkowi Informacji Turystycznej w Rzymie. Kolejnych darowizn na działalność Związku dokonały następujące organizacje: Ognisko Polskie w Turynie, Związek Polaków w Mediolanie, Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Genui oraz Wspólnota Włosko-Polska im. K. Szymanowskiego z Palermo.

W niniejszym numerze rozpoczynamy dział poświęcony Internetowi z uwzględnieniem wiadomości, które dotyczą również Polaków mieszkających we Włoszech. Powstają ostatnio w sieci internetowej nowe "adresy" dotyczące Polski i Polonii, co przyczynia się do ułatwienia kontaktów między Polakami, mieszkającymi w różnych zakątkach świata.

Podczas III Zjazdu Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych, która odbyła się w Pułtusk w dniach 25-28 września 1998 r., i w którym wzięło udział 41 przedstawicieli reprezentujących kierownictwa naczelnych organizacji krajowych 18 krajów Europy (Związek Polaków we Włoszech reprezentował jego prezes Mieczysław Rasiej), podjęto m.in. uchwałę w sprawie kontaktów między Poloniami z wykorzystaniem nowoczesnych technik komunikacji. Brzmi ona następująco:

"Nowoczesna technologia pozwala, przy użyciu komputerów, na błyskawiczne, tanie i bezpieczne przekazywanie i dostęp do informacji. Europejska Rada Wspólnot Polonijnych zachęca wszystkie organizacje członkowskie do zapoznania się i używania poczty elektronicznej i światowej sieci (www).

ERWP sugeruje, aby priorytetem było wyposażenie organizacji członkowskich w konieczny do tego sprzęt i szkolenie w jego obsłudze".

W numerze 12 (grudzień 1998) Biuletynu Stowarzyszenia Wspólnota Polska, wydawanego w Warszawie, znalazł się apel Polonii niemieckiej, którego fragment drukujemy poniżej:

Apel Polonii niemieckiej

Kongres Polonii Niemieckiej, zjednoczony w Konwencji Polonii Niemieckiej, zwraca się do Polaków na całym świecie o aktywny udział w tworzeniu internetowej domeny POLONIA ŚWIATA. Ma ona być największą bazą danych o wszystkich polskich skupiskach, organizacjach polonijnych, instytucjach, bibliotekach, szkołach polskich, o polskim biznesie, lekarzach, prawnikach. Będzie przewodnikiem po misjach katolickich na całym świecie, bankiem danych o prasie polonijnej, placówkach dyplomatycznych – o wszystkim czego Polacy potrzebują.

W ciągu kilku miesięcy dr Janusz Wroński oraz Zbigniew Kostecki stworzyli największy dotychczas bank danych o Polonii. Praca ta zostanie uwieczniona sukcesem, jeśli tysiące a nawet miliony Polaków na całym świecie będą współuczestniczyły w uzupełnianiu tej nowej swoistej encyklopedii.

www. polonia. org

to adres w Internecie, który powinien znać każdy Polak. Jest to miejsce, gdzie można po polsku się modlić, kupić polską książkę, trafić na zebranie organizacji polonijnej, zjeść w polskiej restauracji. Gdy się jest chorym, można trafić do polskiego lekarza, a w razie potrzeby do adwokata, inżyniera. Bez kłopotu można znaleźć polską placówkę dyplomatyczną oraz adres Sejmu, Premiera lub Prezydenta (...).

Decyzją Rady Polonii Świata na Kongresie w Budapeszcie postanowiono dalej prowadzić prace nad integracją Polaków rozsianych po świecie, udostępniać informację o nas wszystkimi sposobami – jednak Internet jest najtańszy i najprostszy (...).

Życzymy wszystkim serfującym w sieci Internetu przyjemnej i pożytecznej zabawy, radości z kontaktów z rodakami, nowych przyjaźni, znajomości, uzupełnienia wiadomości i sukcesów.

*Zbigniew Kostecki
prezes Kongresu Polonii Niemieckiej*

Związek Polaków we Włoszech jest w trakcie opracowania własnej „home page” w Internecie. Autorem projektu, przy współpracy redakcji Biuletynu, jest dr Adam Gadomski, naukowiec pracujący w ENEA (Ente nazionale per le nuove tecnologie, l'energia e l'ambiente) w Rzymie, specjalista sztucznej inteligencji, a jednocześnie prezes Rzymskiego Stowarzyszenia Włosko-Polskiego.

Poza tym sygnalizujemy niektóre adresy instytucji polskich, które mogą okazać się przydatne naszym czytelnikom:

Sejm RP: www.sejm.gov.pl

Dziennik Rzeczpospolita: www.rzeczpospolita.pl

Polska Agencja Prasowa: www.pap.com.pl

Polskie Radio: www.radio.com.pl

Radia prywatne: www.radiozet.com.pl

www.rmf.pl

Muzyka polska: <http://homepages.inug.co.nz>

Przewodniki: <http://www.explore-poland.pl>

Apel

Zachęcamy czytelników do współdziałania w rozwijaniu rubryki Biuletynu poświęconej Internetowi. Jeśli ktoś z Was znalazł adres w sieci internetowej, który mógłby służyć Polakom we Włoszech, prosimy o powiadomienie o tym redakcji. Będzie mile widziana także **krótka** charakterystyka danego adresu. Otrzymane informacje będziemy publikować na łamach Biuletynu!

A jeśli kontakt z redakcją, to najlepiej pocztą elektroniczną: fond.umiast@flashnet.it

E-mail z Mediolanu

Mam zaszczyt poinformować, iż wśród powstałych ostatnio klubów w „Yahoo” aktualnie największej wspólnoty wirtualnej i jednym z najczęściej używanych „szperaczy sieciowych” znalazł się klub dla Polonii „Europe and C.” Udział jest bezpłatny, wystarczy się zapisać on-line! Znajduje się w directory Yahoo, a pełny adres brzmi:
<http://clubs.yahoo.com/clubs/polishabroadeuropeandc>

Niedawno powstał drugi klub, który prowadzony jest wyłącznie w języku angielskim. Jego adres:
<http://clubs.yahoo.com/polskaipolacywswiecie>

Zachęcam do nawiązania kontaktu ze mną!

Maria Emma Pikoń (Mediolan, członek Związku Polaków w Mediolanie)

<http://expage.com/emmabis>

emmabis@yahoo.com

Polacy we Włoszech: Józef Natanson ukończył 90 lat

Redakcja Biuletynu składa najgorętsze życzenia urodzinowe panu Józefowi Natansonowi. 3 stycznia br. pan Józef obcho-dził w gronie rodziny i przyjaciół swoje dziewięćdziesiąte urodziny. Z tej okazji pragniemy przybliżyć naszym czytelnikom niezwykle barwną postać znakomitego malarza.

Józef Natanson urodził się 3 stycznia 1909 roku w Krakowie, jako syn Stefana, działacza Narodowej Demokracji i Jadwigi Dąbrowskiej. Lata I wojny światowej spędził w Szwajcarii. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powrócił z rodziną do kraju i zamieszkał w Warszawie.

W latach 1930 –1934 studiował malarstwo i historię sztuki pod kierunkiem profesora Mieczysława Kotarbińskiego, na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Kontynuował swoje studia w latach 1935-1936 w Ecole du Louvre. Wybuch II wojny światowej zastał go w Paryżu. Wstąpił do Wojska Polskiego, formującego się we Francji i ukończył przyspieszony kurs Szkoły Podchorążych w Coetquidan. Wraz z Brygadą Podhalańską brał udział w walkach o Narwik. Przeniesiony do Szkocji, w oczekiwaniu na dalsze akcje wojskowe, organizował wystawy o Polsce. Owocem tych lat była pierwsza publikacja w języku obcym na temat polskiego udziału w wojnie, *Fight for Narvik*. Książka ta, wydana w 1940 roku zawierała jego ilustracje i tekst Karola Zbyszewskiego.

Po wojnie zamieszkał w Londynie, gdzie zorganizował spółdzielnię polskich artystów. Zajmował się malarstwem, produkcją ceramiki. Napisał także książki o sztuce *Gothic Ivories* i *Early Christian Ivories*. Brał udział w wystawach zbiorowych.

Jego malarstwo zwróciło uwagę producentów filmowych, którzy powierzyli mu realizację scenograficznych „efektów specjalnych”. Najpierw w Londynie, a później w Rzymie, dokąd przeniósł się w roku 1955, współpracował przy realizacji przeszło 80 filmów. Pracował z takimi reżyserami jak: Vittorio de Sica, Damiano Damiani, Joseph Mankiewicz, Federico Fellini, Franco Zeffirelli i inni.

Malarstwo jest jednak dla niego najważniejszym wyrazem sztuki. Poświęca mu wiele czasu i energii. Dowodem tego były wystawy indywidualne w Paryżu i Rzymie oraz zbiorowe w Wielkiej Brytanii, USA i Włoszech.

Renata Regulska



POLSKA

WŁOCHY

Premier Włoch w Polsce

12 marca br. premier Włoch Massimo D'Alema złożył oficjalną wizytę w Polsce. Spotkania szefów rządów Polski i Włoch odbywają się corocznie od kilku lat. W kwietniu 1997 roku odwiedził Warszawę Romano Prodi, a w zeszłym roku wizytę w Rzymie złożył Jerzy Buzek. Podróż D'Alemy miała również charakter symboliczny - wizyta odbyła się bowiem w dniu przystąpienia Polski do NATO.

Współpraca międzyregionalna

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku odbyły się w różnych miastach Włoch spotkania i seminaria promocyjne dotyczące współpracy między regionami włoskimi i województwami polskimi: spotkanie przedsiębiorców województwa zielonogórskiego w Abruzzo (Pescara i Sulmona, 9-10 listopada), seminaria województw: nowosądeckiego i przemyskiego w Izbie Handlowej w Campobasso (23 listopada), konińskiego i wrocławskiego w Marche (Ancona, od 30 listopada do 2 grudnia), łódzkiego i piotrkowskiego w Piemontcie (Turyn, Vercelli i Novara, 9-10 grudnia) oraz prezentacja Tarnobrzesckiej Agencji Rozwoju Regionalnego i Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Tarnobrzegu w Toskanii (Piza i Pistoia, 10-11 grudnia).

W dniach 30-31 stycznia br. odbyło się w Aście spotkanie promocyjne woj. warmińsko-mazurskiego, zorganizowane przy okazji tego-rocznych Targów Rzemiosła (*Fiera di Sant'Orso*). Była to pierwsza wizyta delegacji nowopowstałego województwa, po wejściu w życie z dniem pierwszego stycznia br. reformy samorządowej w Polsce. Premierowi rządu Autonomicznego Regionu Valle d'Aosta został wręczony przez władze woj. warmińsko-mazurskiego list intencyjny w sprawie kontynuacji współpracy między-regionalnej, zainicjowanej w 1998 r. przez woj. olsztyńskie.

Anna Świdarska

Biuro Radcy Handlowego Ambasady RP
we Włoszech

“Uczestniczyć, nie tylko kibicować”. Rozmowa z Lechem Wałęsą, byłym Prezydentem RP

W dniach 16-18 grudnia ubiegłego roku były Prezydent RP Lech Wałęsa wraz z małżonką i córką odwiedzili Włochy. Głównym celem wizyty była prywatna audiencja u Ojca Świętego w Watykanie, w dniu 16 grudnia. Wieczorem, tego samego dnia, Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Stefan Frankiewicz urządził kolację dla byłego Prezydenta, na której obecnych było szereg działaczy Polonii rzymskiej. Przed kolacją miała miejsce miła niespodzianka: Prezydent Wałęsa spotkał się z dziećmi, w sali przy kościele Św. Stanisława, w której Rzymskie Stowarzyszenie Włosko-Polskie zorganizowało mikołajki. Przed wyjazdem z Rzymu, udzielił wywiadu redakcji Biuletynu:

Jak ocenia Pan obecną sytuację w Polsce? Czy rząd Jerzego Buzka kontynuuje tradycję ruchu solidarnościowego z lat 80 tych?

Idziemy we właściwym kierunku, choć można by szybciej, można by mądrzej, można by sprawniej. Działania obecnego rządu trzeba wspierać i jednocześnie porządkować kraj. Z punktu widzenia społecznego i gospodarczego, średni poziom życia w Polsce jest dobry; przeciętnie we wszystkich dziedzinach jest dużo lepiej niż było za czasów komunizmu. Istnieją jednak duże dysproporcje i dlatego wielu ludziom żyje się gorzej. Trzeba to poprawić, trzeba dążyć do większej równowagi między warstwami społecznymi. Niestety kapitalizm nie nosi w sobie sprawiedliwości w podziale, ale lepszego systemu na razie nie wymyślimy. Nie mamy, i sędzę, że przez długi czas nie będziemy mieli, innych narzędzi niż pluralizm społeczny i polityczny oraz gospodarka wolnorynkowa.

Jesienią 1998 r. stworzył Pan ugrupowanie polityczne, które stawia sobie za cel zachęcanie ludzi do uczestnictwa w polityce...

Dokładnie tak. Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej - tak nazywa się partia, którą obecnie organizuję - stawia sobie za cel większe zaangażowanie społeczeństwa w życie polityczne, a przede wszystkim udział w wyborach. Dzisiaj w Polsce aż 55% osób nie uczestniczy w wyborach. Chodzi nam o to, by ludzie dobrej woli nie wycofali się z działalności politycznej i z pracy dla wspólnego dobra. "Uczestniczyć, żądać, rozwiązywać, a nie tylko kibicować" - tak by to można określić. Nie jesteśmy jednak ugrupowaniem konkurencyjnym dla Akcji Wyborczej Solidarność, a raczej ją uzupełniamy.

W 1983 r. został Pan wyróżniony Pokojową Nagrodą Nobla. W ostatnich latach podobny zaszczyt spotkał Izaaka Rabina i Jasera Arafata, Frederyka De Klerka i Nelsona Mandelę, a ostatnio także Johna Hume'a i Davida Trimbla, autorów pokoju w Północnej Irlandii. We wszystkich tych przypadkach wydaje się, iż nagroda została przyznana tym, którzy potrafili się dogadać z byłymi wrogami. Jednocześnie jednak, społeczeństwa, które przeżyły ustroje totalitarne czy wojny domowe domagają się sprawiedliwości i rozrachunku z przeszłością. Jaka jest właściwa postawa?

Oczywiście, trzeba dążyć do porozumienia między ludźmi znajdującymi się w przeciwnych obozach, ale to w żadnym stopniu nie oznacza, że trzeba zrezygnować ze sprawiedliwości i rozliczeń z przeszłością. Laureaci, o których pan wspominał, przyczynili się do zapobieżenia kolejnym krzywdom i zbrodniom. Nie wolno powiększać krzywd i zbrodni – taka była nasza wspólna troska. Rozliczać powinny jednak odpowiednie agendy, prokuratury, sądy i inne komórki do tego powołane. Natomiast my staliśmy i stajemy na drodze i mówimy: "Dość przemocy, szukajmy porozumienia!" Uważam, patrząc na dzisiejszą Europę, że najważniejsze jest stałe poszukiwanie dialogu, aż do osiągnięcia odpowiedniego rozwiązania...

Rozmawiał Andrzej Morawski

"Najtrudniejsze stoi przed nami"

Wizyta w Rzymie ministra Jana Kułakowskiego, głównego negocjatora Polski z Unią Europejską

11 i 12 lutego br. był w Rzymie z wizytą roboczą minister Jan Kułakowski, pełnomocnik rządu do spraw negocjacji o członkostwo RP w Unii Europejskiej. Był to jego pierwszy pobyt we Włoszech, odkąd został mianowany na to stanowisko (5 lutego ub.r.). Minister Kułakowski spotkał się z przedstawicielami rządu włoskiego odpowiedzialnymi za sprawy europejskie: z ministrem do spraw polityk wspólnotowych Enrico Letta i podsekretarzem stanu we włoskim MSZ Umberto Ranieri, jak również z podsekretarzem stanu w MSW Giannicola Sinisi i prezesem Banca d'Italia Antonio Fazio. Minister spotkał się ponadto dwukrotnie z dziennikarzami - 11 lutego podczas kolacji zorganizowanej przez European Press Club w hotelu Ambasciatori, a nazajutrz, już po rozmowach z przedstawicielami włoskimi, na przyjęciu w Ambasadzie RP przy Kwirynale.

Ostatnie wypowiedzi czołowych przedstawicieli państw należących do Unii nie są zachęcające dla Polski. Niemiecki kanclerz Gerard Schroeder twierdzi, że w negocjacjach potrzeba realizmu i że proces przystąpienia krajów Europy środkowo-wschodniej do Unii będzie powolny. To samo mówią Francuzi. Nikt nie chce wskazać terminu zakończenia procesu...

Nie sądzę, aby ten proces się przedłużył. Wprawdzie uwaga większości państw unijnych skupia się obecnie na problemach wewnętrznych, ale tak naprawdę nikt nie zamierza hamować rozszerzenia Unii. Wiadomo już, że w grudniu br. spotkanie na szczycie piętnastu państw Unii Europejskiej w Helsinkach (pod

przewodnictwem Finlandii) będzie poświęcone m.in. przyjęciu nowych członków. Liczymy na to, że właśnie wówczas zapadnie decyzja dotycząca konkretnego kalendarza rozszerzenia Unii.

Państwa należące do Unii tłumaczą, że zanim dojdzie do jej rozszerzenia, musi nastąpić wewnętrzna reforma, bowiem organizacja licząca dzisiaj 15 członków musi działać sprawnie także, gdy ich liczba się powiększy. Chodzi również o kwestię finansową: kraje bogatsze (Niemcy, Francja, Holandia) nie chcą w przyszłości ponosić dodatkowych kosztów związanych z przyjęciem nowych członków, a kraje uboższe (Portugalia, Grecja), ale również Włochy (w odniesieniu do regionów Południa) obawiają się, że otrzymywane obecnie fundusze rozwojowe zostaną przeznaczone na wspieranie państw Europy środkowo-wschodniej...

W interesie Polski leży wejście do Unii Europejskiej silnej i sprawnej. Dlatego wszelkie reformy, podejmowane przez „Piętnastkę”, idące w tym kierunku są w Polsce dobrze widziane. Chodzi o to, aby proces pogłębiania integracji państw już należących do Unii i proces rozszerzania Unii następował równolegle. Takie jest stanowisko Polski.

A jakie jest stanowisko Włoch?

Włochy popierają dążenia Polski do członkostwa, ale jest to poparcie mało zdecydowane. Staramy się zachęcić, by zajęły one bardziej wyraźne stanowisko w obecnych negocjacjach. Włosi obawiają się, że rozszerzenie Unii może spowodować niekorzystne dla nich skutki, przede wszystkim konkurencję polskiego eksportu i napływ imigrantów z Polski do Włoch. Staramy się ich przekonać, że takie ryzyko nie istnieje. Podczas rozmów we włoskim ministerstwie spraw wewnętrznych uznano, że problem nielegalnej imigracji Polaków jest właściwie marginesowy. Próbowujemy zwrócić uwagę na fakt, że przystąpienie Polski do Unii przyczyni się do stworzenia korzystniejszych warunków dla włoskich inwestorów, którzy i tak już dzisiaj zajmują jedno z pierwszych miejsc w rankingu inwestorów zagranicznych w Polsce.

Z przedstawicielami rządu włoskiego uzgodniliśmy zacieśnienie dwustronnych kontaktów dotyczących wymiany ekspertów m.in.: w dziedzinie kształcenia bankowców, wymiany doświadczeń w sprawach uchodźców i nielegalnej imigracji, zorganizowanej przestępczości, handlu narkotykami, a także w dziedzinie przystosowania ustawodawstwa polskiego do unijnego.

Negocjacje Polski z Unią dotyczące członkostwa rozpoczęły się pod koniec marca 1998 r. Jakie są wyniki pierwszego roku negocjacji i jaki jest dalszy ich przebieg?

Negocjacje członkowskie prowadzone przez Polskę z Unią dotyczą 31 dziedzin objętych ustawodawstwem europejskim. We wszystkich tych dziedzinach Polska musi dostosować swoje ustawodawstwo do panującego już w krajach unijnych. Dotychczas udało się uzgodnić wspólne stanowisko w zakresie: polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, polityki edukacyjnej, nauki i badań naukowych, polityki przemysłowej, tele-komunikacji, średnich i drobnych przedsiębiorstw oraz kultury i środków masowego przekazu. Przed końcem br. zamierzamy przedstawić nasze stanowisko we wszystkich pozostałych dziedzinach, aby w roku 2000 rozpocząć ostateczne rozmowy. Naszym zamiarem jest zakończenie negocjacji najdalej na początku r. 2001, po czym miałyby nastąpić umowa o rozszerzeniu Unii, ratyfikacja przez poszczególne parlamenty krajów członkowskich, a także prawdopodobnie referendum w Polsce. Na przełomie roku 2002 i 2003 Polska byłaby gotowa przystąpić do Unii. W dziedzinach, w jakich ustawodawstwo polskie nie byłoby wówczas jeszcze dostosowane do unijnego, rząd RP ubiegałby się o przyznanie Polsce okresów przejściowych.

Jakie zagadnienia stwarzają najwięcej trudności w negocjacjach?

Przede wszystkim: rolnictwo, ochrona środowiska (nie stać nas na razie na przyjęcie wszystkich norm Unii w tej sprawie, bo ochrona środowiska kosztuje, a zanieczyszczenia spowodowane latami polityki przemysłowej PRL-u są znaczne), uszczelnienie naszej granicy wschodniej, która ma stanowić w przyszłości wschodnią granicę Unii, (a która zdaniem Polski nie powinna w żadnym stopniu przekształcić się w nową żelazną kurtynę, a raczej stać się pomostem na Wschód, kontrola granic nie oznacza bowiem ich zamknięcia). Kolejne problemy wiążą się z migracją osób ze Wschodu na Zachód. Jak już wspomniałem, państwa unijne obawiają się masowej emigracji z Polski, zwłaszcza pracowników

niewykwalifikowanych. Polskę z kolei niepokoi problem nabywania gruntów rolnych przez cudzoziemców. Obawy Polaków tłumaczą się względami historycznymi i obiektywnymi. Chodzi o to, by przy niskich cenach ziemi w Polsce, obywatele innych państw należących do Unii nie wykupili większości gruntów. Prawdę mówiąc, najtrudniejsze jest jeszcze przed nami.

Czy proces integracji z Unią cieszy się poparciem ze strony społeczeństwa polskiego?

Obecnie wejście Polski do Unii popiera ok. 65% obywateli. Procent ten był wyższy na początku lat '90 tych, kiedy poparcie społeczne sięgało aż 90% ludności. Dzisiaj jednak poparcie jest bardziej świadome, oparte na konkretnej wiedzy, nie tylko powodowane emocją czy przekonaniem, że Polska wejdzie do "ziemi obiecanej". Uważam, że to zjawisko jest pozytywne i sędzę, że obecny stopień poparcia utrzyma się także w przyszłości.

Notował Andrzej Morawski

Jerzy Turowicz (1912-1999)

27 stycznia zmarł w Krakowie w wieku 86 lat, Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, wybitny intelektualista i publicysta katolicki, znany i ceniony również za granicą (zwłaszcza we Francji i we Włoszech). Był jednym z protagonistów najpierw walki o wolność i prawa człowieka, a następnie historycznego przełomu w 1989 r.

Był niekwestionowanym autorytetem zarówno moralnym, jak i politycznym od samego założenia „T.P.” w 1946 r. jako redaktor naczelny do ostatnich dni, z przerwą od 1953 r. do 1956 r., kiedy na skutek odmowy opublikowania nekrologu po śmierci Stalina, władze komunistyczne oddały to pismo w ręce PAX-u, organizacji kolaboranckiej tzw. „katolików postępowych”. Był jednym z sygnatariuszy słynnego memoriału niezależnych intelektualistów „manifestu wolności” w 1975 r. Po przełomie w 1989 r. był przez kilka lat członkiem Rady Unii Demokratycznej (obecnie Unii Wolności), ugrupowania liberalnego, wyłonionego z ruchu „Solidarność”. Był członkiem Komisji Episkopatu ds. dialogu z judaizmem i członkiem honorowym Tow. Przyjaźni Polsko-Izraelskiej oraz jednym z głównych promotorów pojednania pomiędzy Polską a Niemcami.

Podczas uroczystego pogrzebu 30 stycznia, w którym uczestniczył premier J. Buzek, kardynał F. Macharski, metropolita krakowski, odczytał telegram kondolencyjny Ojca Świętego. Czytamy w nim: „Mam wobec Niego dług wdzięczności ... W trudnych czasach, kiedy Kościół w Polsce był ograniczony przez totalitarny system, „Tygodnik” był jedynym głosem katolików świeckich. Dzięki zdecydowanej postawie swego Redaktora Naczelnego zachował wtedy jednoznaczny linię, którą wyznaczała troska o Kościół, o krzewienie chrześcijańskiej kultury i kształtowanie duchowej wrażliwości ludzi”. Homilię w czasie pogrzebu w opactwie O.O. Benedyktynów w Tyńcu, wygłosił ks. Adam Boniecki, generał Zgromadzenia Zakonnego Księży Marianów (MIC), wyznaczony jako następca śp. Jerzego Turowicza.

Autor książek:

“Chrześcijanin w świecie współczesnym” (1964)

“Kościół nie jest łodzią podwodną” (1988)

Redakcja

**1929 – 1999: 70 lat
Polskich Linii Lotniczych “LOT”**

29 stycznia 1999 r. Polskie Linie Lotnicze “LOT” obchodziły 70-lecie swego istnienia. Po odzyskaniu przez Państwo Polskie nie-podległości w 1918 r. rozpoczęto starania o utworzenie rodzimej komunikacji lotniczej.

W 1921 r. powstało w Poznaniu pierwsze przedsiębiorstwo transportu lotniczego „Aerotarg”, a w 1922 r. w Warszawie przedsiębiorstwo „Aerolloyd”, które w 1925 r. przekształciło się w spółkę akcyjną Polskie Linie Lotnicze „Aerolot”. Jako pierwsze uruchomione zostały połączenia Gdańsk - Warszawa - Lwów oraz Warszawa - Kraków - Wiedeń. W latach 20-tych wprowadzono do eksploatacji 20 samolotów *Junkers F-13*, które obsługiwały 9 miast. Z połączenia przedsiębiorstw „Aerotarg” oraz „Aerolot” powstają 29 stycznia 1929 r. Polskie Linie Lotnicze „LOT”, które przejmują pracowników, samoloty oraz wyposażenie od obu dotychczas działających przewoźników. Pod koniec 1929 r. jako znak firmowy przedsiębiorstwa (używany do dnia dzisiejszego) wprowadzono „żurawia”, projektu T. Gronowskiego. Nowe przedsiębiorstwo rozwija swoją sieć połączeń i kupuje nowe samoloty *Fokker F-VII A/1M*. W 1934 r. rozpoczyna działalność nowe lotnisko Warszawa-Okęcie. W tym samym roku Polskie Linie Lotnicze „LOT” uruchamiają połączenia lotnicze na trasie Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin oraz Poznań-Berlin, a w roku 1937 inaugurują najdłuższe w Europie połączenie (północ-południe) z Finlandii przez Polskę aż do Palestyny - o długości ponad 4.300 km.

W 1938 r. załoga Polskich Linii Lotniczych „LOT” dowodzona przez ówczesnego dyrektora – pilota W. Makowskiego, dokonała przelotu z Burbank (koło Los Angeles) przez Amerykę Środkową i Południową, Atlantyk, Afrykę i Europę do Warszawy – czym udowodniła możliwość zorganizowania regularnych lotów atlantyckich.

W 1939 r. „LOT” uruchamia regularne połączenia z Warszawy do Wenecji i Rzymu (przez Budapeszt). W tym samym roku przewieziono 65 tysięcy pasażerów, eksploatując 26 samolotów i obsługując 25 miast. Po wybuchu II wojny światowej ewakuowano samoloty i część majątku firmy. Wielu pilotów przedostało się na Zachód i służyło w RAF-ie.

W marcu 1945 roku reaktywowano w Warszawie działalność Polskich Linii Lotniczych uruchamiając połączenia do 8 miast w Polsce. Rozpoczęto rejsy zagraniczne do Berlina, Belgradu, Paryża, Sztokholmu, Pragi i Budapesztu, a następnie do Wilna i Moskwy. W 1961 wznowiono połączenia z Warszawy do Rzymu. W 1963 roku „LOT” uruchomił pierwsze pozaeuropejskie połączenie do Kairu, a także do Helsinek, Frankfurtu i Bejrutu, a w 1966 r. loty z Warszawy do Mediolanu.

Era samolotów odrzutowych rozpoczęła się w 1968 r. wraz z wprowadzeniem do eksploatacji samolotów TU-134. Uruchomiono nowe połączenia m.in. do Istambułu i Kijowa.

Na początku lat 70-tych kolejna zmiana polityczna w Polsce umożliwiła, planowane już wcześniej na rok 1940, regularne połączenia ze Stanami Zjednoczonymi. W kwietniu 1973 r. otwarto linię Warszawa-Nowy Jork.

13 grudnia 1981 roku z chwilą ogłoszenia stanu wojennego w Polsce zawieszono zostały wszystkie połączenia lotnicze zarówno Polskich Linii Lotniczych „LOT”, jak i innych przewoźników. Ale już wiosną 1982 r. rozpoczęto odbudowę europejskiej siatki połączeń, a w 1984 r. wznowiono zostały połączenia do Nowego Jorku i Chicago.

W latach 1989-1990 zakupiono samoloty dalekiego zasięgu produkcji amerykańskiej *Boeing 767*. W 1992 przedsiębiorstwo państwowe zostało przekształcone w spółkę Skarbu Państwa. Rozpoczęto głęboką restrukturyzację firmy oraz modernizację floty. Dziś Polskie Linie Lotnicze „LOT” S.A. dysponują sprzętem wyłącznie produkcji zachodniej. Średni wiek samolotów nie przekracza 4 lat. „LOT” dociera obecnie do 52 miast w 33 krajach. W 1998 r. przewieziono ponad 2.500 tys. pasażerów.

*Opracowała redakcja na podstawie
materiału udostępnionego przez Biuro LOT-u
w Rzymie*

Rozmowa z Janem Michem, dyrektorem PLL „LOT” w Rzymie

D*awne przedsiębiorstwa państwowe podlegają obecnie w Polsce procesowi prywatyzacji. Czy dotyczy to również Polskich Linii Lotniczych LOT?*

Prywatyzacja PLL LOT jest przedmiotem dyskusji rządowych już od ponad pięciu lat, ale dopiero na przełomie lat 1998/99 zostały podjęte decyzje przez Ministerstwo Skarbu, przy współdziałaniu Ministerstwa Transportu, o prywatyzacji Polskich Linii Lotniczych w roku 1999. Od kilku miesięcy trwają prace przygotowawcze, które polegają przede wszystkim na wycenie wartości majątku przedsiębiorstwa. W czerwcu br. powinien być już gotowy pakiet prywatyzacyjny. W pakiecie tym zostanie określona wartość przedsiębiorstwa, wartość akcji oraz zasady ich zbywania.

Czy Skarb Państwa przewiduje obniżyć swój udział poniżej 51 procent?

Podstawą regulującą zasady prywatyzacji jest ustawa o Polskich Liniach Lotniczych przyjęta przez Sejm, która mówi o zatrzymaniu przez Skarb Państwa 51 procent akcji. Zasady owe przyjmują także pewne rozwiązania procentowe, na razie alternatywne, dotyczące udziału pracowników LOT-u w całym procesie prywatyzacji. Ostateczne wielkości finansowe i procentowe, wynikające z podziału, będą wynikiem prac zespołów i konsultantów zagranicznych, zaangażowanych w proces prywatyzacji. Nie można wykluczyć, że partner zostanie wyłoniony na zasadzie konkursu. Ten kto, złoży ofertę najkorzystniejszą z punktu widzenia obecnego właściciela, ten wygra. Czy będzie to grupa kapitałowa czy też grupa związana z działalnością w sferze transportu lotniczego czyli grupa z udziałem linii lotniczej, zostanie zdecydowane w ciągu najbliższych miesięcy.

Czy jest przewidziane wejście do obrotu giełdowego?

Przewidziane jest wejście LOT-u do normalnego obrotu giełdowego jako spółki akcyjnej. I należy sądzić, że w zależności od postępowania całego procesu prywatyzacji udział Skarbu Państwa będzie stopniowo ograniczany.

To znaczy, że będą wypuszczane stopniowo pakiety akcji?

Sądzę, że tak. Na wstępie trzeba będzie oddzielić proces związany z integracją działalności handlowej LOT-u, od aliansów strategicznych i handlowych, o których się mówi od dłuższego czasu. Pracujemy nad przygotowaniem ostatecznego kształtu aliansu z British Airways, gdyż według naszego rozeznania jest to najkorzystniejszy wariant na obecnym etapie kształtowania się tych megasystemów lotniczych. Pierwszym krokiem, przed pięcioma laty, było porozumienie z American Airlines dotyczące współpracy między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Przewóz pasażerów do Stanów Zjednoczonych rozszerzyliśmy o kilka dodatkowych miejscowości, poza Nowym Jorkiem i Chicago o Miami, Los Angeles, Filadelfię i inne. Pasażerowie dowożeni są samolotami American Airlines do Nowego Jorku, bądź Chicago, po czym przesiadają się bezpośrednio na połączenia LOT-u z tych miejscowości do Warszawy i do Krakowa. Taką samą możliwość mają Amerykanie, bowiem pozostawiamy do ich dyspozycji część miejsc w naszych samolotach. To początek rozszerzania współpracy. American Airlines wchodzi w skład grupy aliansowej British Airways. Ta ścisła współpraca pomiędzy przewoźnikami wchodzącymi w skład tej samej grupy aliansowej, winna się rozwijać z korzyścią dla zainteresowanych stron.

Czy decyzja, że będzie to British Airways, jest już przesądzona?

Nie można tego przesądzić w 100 procentach. Na dzień dzisiejszy przyjmujemy założenie, że procesy prywatyzacyjne powinny iść swoją drogą. Natomiast przygotowanie do podpisania ostatecznego aliansu strategicznego, które wymaga wielu negocjacji, ponieważ wiąże się z problemami nie tylko handlowymi, ale i eksploatacyjnymi, technicznymi i finansowymi, prowadzimy oddzielnie. Jeśli, w którymś momencie, nastąpi sprzeczność tych dwóch procesów, będziemy musieli się zdecydować na wybór interesu nadrzędnego związanego z podjęciem ostatecznych decyzji. Mam jednak nadzieję, że proces prywatyzacji nie przeszkodzi w zawarciu tego porozumienia właśnie z British Airways.

Rozmawiała Agnieszka Cichoń

(drugą część wywiadu, dotyczącą stosunków lotniczych polsko-włoskich oraz planów na przyszłość PLL LOT we Włoszech umieścimy w następnym numerze)

Nie jest łatwo pisać o rozgłośni, która nadaje 55 godzin audycji na dobę w 37 językach do wszystkich krajów świata i której historia sięga blisko 70 lat. Działalność Radia Watykańskiego zainaugurował 12 lutego 1931 roku papież Pius XI, wygłaszając pierwsze radiowe orędzie *Omni Creaturae*. Rozgłosnia papieska powstała zatem niedługo po wynalezieniu przez Guglielmo Marconiego anteny radiowej, która wraz ze zbudowanym przez niego urządzeniem nadawczo-odbiorczym umożliwiła przesyłanie dźwięku na odległość. To właśnie Marconiemu Pius XI powierzył zbudowanie stacji radiowej wewnątrz Państwa Watykańskiego. Dziś jest ona wyposażona w anteny obrotowe fal krótkich „logicperiodic yagi”, w trzy nadajniki fal średnich i trzy fal krótkich.

Począwszy od 1993 roku Radio Watykańskie weszło w erę transmisji satelitarnych. Otworzyło to natychmiast licznym rozgłosniom możliwość bardzo szybkiego i łatwego odbioru audycji Rozgłośni Papieskiej. W ten sposób rozwinęła się rozległa sieć stacji radiowych, które retransmitują programy watykańskie w różnych krajach świata. Nadawanie programów na falach średnich, krótkich i ultrakrótkich sprawia, że programy Radia Watykańskiego są dostępne szerszej publiczności.

W języku polskim Radio Watykańskie emituje swoje programy od 24 listopada 1938 roku. Do 1948 roku nadawano audycje dwa razy w tygodniu, a później codziennie. W porozumieniu z generałem m jezuitów, ojcem Włodzimierzem Ledóchowskim, papież Pius XI przekazał kierownictwo Radia Watykańskiego Towarzystwu Jezusowemu. Ojciec Ledóchowski powołał do istnienia Sekcję Polską w roku 1938. Pierwszym jej dyrektorem został ojciec Feliks Lasoń. Polskie audycje Radia Watykańskiego odgrywały szczególną rolę w czasie drugiej wojny światowej, będąc niejednokrotnie jedynym środkiem przekazywania wiadomości o sprawach kościelnych i narodowych z Rzymu do Polski. Informowały świat o sytuacji okupowanego kraju. Po wojnie ułatwiały kontakty Episkopatu Polski z wiernymi w kraju i za granicą, które ze względu na panujący reżim komunistyczny były utrudniane.

Przez długi czas Sekcja Polska Radia Watykańskiego była jedyną rozgłosnią katolicką, której programy można było odbierać w Polsce. Była też jedynym źródłem wiadomości o życiu i działalności papieża, Kościoła powszechnego i Kościoła polskiego, z którym władze komunistyczne prowadziły otwartą walkę. W trudnych dla Kościoła czasach Sekcja Polska Radia Watykańskiego nadawała też cykle wykładów z dziedziny teologii, nauki społecznej i historii Kościoła. Szeroko informowała o Soborze Watykańskim II i późniejszych Synodach Biskupów. Ważną rolę pełniła również w mrocznych czasach stanu wojennego, nadając katechezy papieskie, w tym słowa otuchy i troski Jana Pawła II skierowane do rodaków odizolowanych od reszty świata.

Radio Watykańskie w języku polskim, gdyż tak właśnie należałoby określić zadania i rolę Sekcji Polskiej, nadaje dwa programy dziennie: o godzinie 16.15 serwis informacyjny i o 20.00 program wieczorny, powtarzany następnego dnia o 6.00 rano. Serwis informacyjny z Watykanu retransmitowany jest codziennie przez Program Pierwszy Polskiego Radia o godzinie 16.45. Ponadto audycji Radia Watykańskiego w języku polskim słuchać można na falach krótkich: 5.880 kHz (49m), 7.250 kHz (41m), 9.645 kHz (31m), fali średniej 1.530 kHz (196m). Programy Sekcji Polskiej można odbierać też z satelity EUTELSAT II.

Stałym punktem polskich audycji Radia Watykańskiego są informacje o działalności Ojca Świętego, Stolicy Apostolskiej i Kościołów lokalnych, a także wiadomości o charakterze religijno-społecznym z całego świata. W poszczególne dni tygodnia Rozgłosnia Papieska w ramach audycji wieczornej o godzinie 20.00 nadaje programy tematyczne z różnych dziedzin, widzianych z perspektywy chrześcijańskiej. Są też liczne transmisje bezpośrednie z podróży i działalności pasterskiej Ojca Świętego.

Radio Watykańskie jako rozgłosnia w pełni powszechna i niekomercyjna pełni służbę Kościołowi i całemu światu. Nie ma ono dochodów z reklam, a koszty jego działalności są znaczne. Na przykład w roku 1995 wydatki wynosiły około 22 milionów dolarów. Biuletyn Radio Vaticana Programmes, wydawany kwartalnie również w języku polskim wysyłany jest bezpłatnie wszystkim, którzy o to proszą. W roku 1996 wysłano ponad 800.000 egzemplarzy do 173 krajów na pięciu kontynentach.

W Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego pracuje aktualnie w różnym wymiarze czasowym 8 osób. Wśród nich jest trzech księży: dwóch jezuitów i jeden michaliata, trzy osoby świeckie: dwie panie i jeden pan oraz dwóch kleryków, odbywających dwuletni staż.

Siedziba Sekcji Polskiej znajduje się w Palazzo Pio przy Piazza Pia 3 w Rzymie, niedaleko Bazyliki Watykańskiej. W budynku tym znajduje się też centrum produkcyjne Radia Watykańskiego. Natomiast wielki ośrodek transmisyjny położony jest w Santa Maria di Galeria, miejscowości odległej o 30 kilometrów od Rzymu. Inne urządzenia należące do Rozgłośni Watykańskiej znajdują się w Auli Pawła VI, w Auli Synodalnej, w Auli Błogosławieństw i przed Bazyliką św. Piotra. Służą one transmisjom bezpośrednim.

Ostatnie dziesięć lat rozwoju Radia Watykańskiego charakteryzuje coraz większe otwarcie na świat. Przyczyniły się do tego również osobiste spotkania wysłanników Radia Watykańskiego przy okazji licznych podróży apostolskich Ojca Świętego. Dziennikarze i technicy, przybywający na miejsce już na kilka dni przed rozpoczęciem podróży, zapewniają połączenia i obsługę informacyjną, poprzez codzienne korespondencje nadawane bezpośrednio drogą satelitarną w kilku językach. Radio Watykańskie, obsługujące wizytę papieską od rana do wieczora, stanowi cenne źródło informacji również dla pozostałych instytucji watykańskich. Wszystkie papieskie przemówienia są nagrywane i przechowywane w papieskim archiwum dźwiękowym. Własne archiwum głosów posiada również Sekcja Polska.

Radio Watykańskie jest członkiem Europejskiej Unii Radiofonicznej, Międzynarodowego Katolickiego Stowarzyszenia Radia i Telewizji, Unii Krajowych Radiofonii i Telewizji Afrykańskich, a zatem współpracuje i prowadzi wymianę z ośrodkami radiofonicznymi na całym świecie. Biuro Relacji Międzynarodowych zajmuje się również produkcją kaset magnetofonowych i porozumieniami w sprawie retransmisji programów przez rozgłoszenie publiczne i prywatne, jak też zbieraniem danych na temat odbioru Radia Watykańskiego. Programy Sekcji Polskiej retransmitowane są przez wiele rozgłoszeń katolickich w kraju. Przez kilka lat w Warszawie działała Fundacja Przyjaciół Radia Watykańskiego. W jej miejsce obecnie organizuje się Biuro, które będzie miało za zadanie utrzymywanie łączności ze słuchaczami w Polsce, jak też z innymi rozgłoszeniami katolickimi. Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że dokładnie 24 listopada 1998 roku Sekcja Polska Radia Watykańskiego obchodziła swoje 60-lecie.

Ks. Tadeusz Dobrowolski SJ

(Kronika Rzymska/październik-listopad-grudzień 1998)

Julia Niemiera i Zofia Niemiera Peruzzi

Julia Niemiera przychodzi na świat w Płocku 18 października 1883 roku, a 17 grudnia 1884 r. w Warszawie jej siostra, Zofia. Szczęśliwe lata dzieciństwa spędzają na wsi, w pięknie położonym majątku Sumin pod Lipnem w okolicach Płocka, gdzie ich matka, Salomea Niemiera-Mayzner przenosi się po śmierci męża. Ta niezwykła kobieta (uczennica, a później przyjaciółka Marii Konopnickiej) była wielką patriotką i w duchu patriotyzmu wychowała swoje dzieci. Była przy tym zakochana w muzyce i tę wielką pasję wpoila swoim córkom. Od najwcześniejszych lat Julia i Zosia wymykały się spod kurateli guwernantek, przesiadując godzinami wśród fernali i chłopek, słuchając ich piosenek, bajek, ucząc się ich tańców. Julia notowała wszystkie zasłyszane teksty, uczyła się melodii i śpiewała.

Jako młode dziewczynki zostają wysłane do Collège do Szwajcarii. Podczas niedługiego tam pobytu pobierały lekcje śpiewu chóralnego u znanego wtedy szwajcarskiego kompozytora Josepha Laubera, który wyraźnie je wyróżniał, dając im partie solowe. Często też prosił, by śpiewały mu po polsku.

Po powrocie do Polski uczęszczają na wykłady Latającego Uniwersytetu Stefanii Sempołowskiej w Warszawie.

Zofia Niemiera rozpoczyna studia medyczne. Najpierw w Brnie, potem w Paryżu a następnie we Florencji (praktykując w Londynie i Berlinie). We Florencji poznaje doktora Mario Peruzzi, swego przyszłego męża.

Julia odwiedza siostrę za granicą. Wszędzie, gdzie bywała, brała lekcje śpiewu, uczyła się miejscowych piosenek i występowała ze swoim polskim repertuarem. W Paryżu poznała słynnego kompozytora hiszpańskiego Enrique Granadosa, który, niewątpliwie pod jej urokiem, rozpiął na głosy balladę *Na Podolu biały koń*, która weszła potem do repertuaru Chóru Katalońskiego.

Około 1910 r. matka, pani Salomea, sprowadza się do Włoch i zamieszkuje z córkami w Riccione w „Villino Polacco”. Miejsce to staje się wkrótce metą ludzi świata kultury i sztuki. Częstym gościem jest Władysław St. Reymont. Pisarz kończy w tych latach pracę nad *Chłopami* i pragnie poznać Julię, o której pasji do folkloru polskiego wiele słyszał. Tak rozpoczyna się wiele lat trwająca przyjaźń między sławnym pisarzem i panną Julią. (Niektórzy biografowie sądzą nawet, że łączyło ich prawdziwe uczucie, ale szczegóły tej historii okrywa milczenie). Reymont uważał Julię Niemierę za jedyną polską pieśniarkę umiejącą oddać prawdziwy charakter polskiej muzyki ludowej.

Zebrane i śpiewane przez Julię piosenki to ponad sto utworów ludowych z Mazowsza, Podlasia i Kurpiowszczyzny (sporo z nich nie znalazło się nawet w opracowaniach Kolberga). Dzięki poparciu

Reymonta, Akademia Umiejętności w Krakowie miała je wydać (z przedmową pisarza), niestety w roku 1914 roku wybuch wojny przekreślił ten projekt.

Powrócono doń tuż po drugiej wojnie światowej, kiedy obie siostry po stracie matki i męża Zosi zamieszkały we Florencji w pięknej, renesansowej kamienicy. Te dwie dostojne panie otwierały swój dom, prawdziwe muzeum pełne pamiątek po ich przebogatym życiu, dla „prawdziwych”, jak mówiły, Polaków. Dla tych, z którymi zawierały przyjaźń stawały się „ciociami”. W podeszłym wieku rzadko już wychodziły z domu, lecz utrzymywały kontakt z wieloma osobami, interesowały się wszystkim i były nieustającym źródłem opowieści i historii z przeszłości. Dla wielu Polaków dom „cioc” stał się ważnym punktem odniesienia.

Po latach wydano zbiór piosenek zebranych przez Julię. Za jej życia było to niemożliwe, ponieważ panna Niemiera nie mogła sobie wyobrazić ich publikacji bez przedmowy Reymonta. Dopiero po jej śmierci Zofia udostępniła teksty i nuty, ale i ona nie doczekała wydania. Zbiór wyszedł w 1980 r. dzięki staraniom Ludowej Spółdzielni Wydawniczej z przedmową Juliusza Krzyżanowskiego.

Obu sióstr Niemiera niezwykle brakuje w pejzażu Florencji; a może jest jeszcze ktoś, kto nauczył się ich pieśni ludowych i może je dla nas zaśpiewać?

*Na podstawie dokumentów i wspomnień udostępnionych redakcji przez
Marię Gratkowską-Scarlini*

Wspomnienie o Mieczysławie Borysowiczu

Mieczysław Borysowicz urodził się 16 sierpnia 1916 roku w Kursku na Ukrainie, gdzie jego ojciec był lekarzem. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, przeniósł się z całą rodziną do Suwałk. Ukończył Korpus Kadetów w Rawiczu i tuż przed wybuchem II wojny światowej Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu. Wraz z 4 D.A.K. Suwałki, wchodzącym w skład Samodzielnej Grupy Kawalerii „Narew”, brał udział w działaniach wojennych na południu Prus wschodnich, w okolicach Łomży i Ostrołęki. 23 września 1939 roku, pod naporem wojsk sowieckich przekroczył granicę litewską, po czym został internowany w obozie w Wyłkowyszkach. W maju 1940 roku, po przyłączeniu Litwy do ZSRR został przewieziony do Kozielska, a potem do Pawliszczewo Boru. W kwietniu 1941 roku został przewieziony na półwysep Kola, u ujścia rzeki Ponoj, gdzie w nieludzkich warunkach budowano drogę i lotnisko. Po ogłoszeniu amnestii dotarł do Grazowca, gdzie we wrześniu 1941 roku wstąpił do organizującego się w Związku Radzieckim Wojska Polskiego. Przydzielony w Tockoje do 6 P.A.L. i mianowany podporucznikiem pełnił funkcję oficera zwiadowczego 2 dywizjonu, a następnie był wykładowcą w Szkole Podchorążych Artylerii.

Wraz z II Korpusem generała Andersa brał udział w walkach w Castel di Sangro, Monte Cassino, Piedimonte, a także wzdłuż Adriatyku od Pescary do Ankony. Odkomenderowany na odcinek górski Scheggia-Cantiano, w sierpniu 1944 roku został ciężko ranny. W lutym '45 roku, po 6 miesięcznym pobycie w szpitalu, powrócił do pułku, na front pod Faenzą. Mianowany kapitanem, wziął udział w zdobyciu Bolonii.

W 1946 roku ożenił się z Włoszką. Po demobilizacji w 1947 roku zapisał się na Uniwersytet w Camerino, gdzie w 1950 roku ukończył wydział farmacji. W listopadzie tego samego roku przeniósł się do Rzymu i zaczął pracować jako aptekarz. Pod koniec lat sześćdziesiątych otworzył własną aptekę. Brał udział w życiu środowiska polskiego w Rzymie i był czynnym działaczem SPK. Był jednym z założycieli i członkiem Zarządu powstałego w 1997 r. Rzymskiego Stowarzyszenia Polsko-Włoskiego.

Zmarł w Rzymie 24 października 1998 roku.

Renata Regulska

Polski cmentarz na *Prima Porta* w Rzymie

W centralnym punkcie rozległego cmentarza *Prima Porta* położonego na peryferiach Rzymu, przy viale della Madonna di Lourdes, wzniesiono kaplicę, wokół której powstała polska

kwatery cmentarza. W dalekim tle widoczne są szczyty Monti Sabini.

Przed wieloma laty, gdy na Prima Porta pojawiły się pierwsze mogiły, Emeryk hr. Hutten Czapski, Polak mieszkający w Rzymie od czasów wojny, rozpoczął starania u władz miasta o przeznaczenie części cmentarza na działkę polską. Sprawa nie była łatwa, gdyż strona włoska obawiała się stworzenia precedensu i późniejszych podobnych próśb ze strony innych narodowości. Hr. Hutten Czapski wykorzystał jednak swe znajomości w kręgach Zakonu Kawalerów Maltańskich, którego był baliwem. Jego wysiłki zostały uwieńczone sukcesem.

Polską częścią cmentarza zarządza rzymski kościół św. Stanisława. Umowa zawarta między zarządem cmentarza i rektorem kościoła polskiego zobowiązywała tego ostatniego do wzniesienia kaplicy na przydzielonej parceli. Dzięki funduszom ofiarowanym przez środowiska polonijne z całej Italii, a przede wszystkim dzięki szczodroliwości Papieża Jana Pawła II wybudowano kaplicę, według projektu architekta Massimo Carlieri. 1 listopada 1991 roku Ojciec Święty dokonał jej uroczystego poświęcenia. Wydarzenie to upamiętniają tablice w językach polskim i włoskim. Wyrity na jednej z nich polski tekst głosi:

“Ojciec święty Jan Paweł II poświęcił 1 listopada 1991 roku Kaplicę Polską, wzniesioną dzięki Jego hojności oraz ofiarności Polonii Włoskiej.”

Cmentarz polski jest nieduży. Liczy 73 mogiły. Miejsca urodzin spoczywających tam Polaków (Albertyn, Bereźno, Gnojno, Leszno, Stańków, Suryszki) świadczą o zagmatwanych dziejach Polski i jej granic w XX wieku, o uwikłaniu losów w dramaty historii. Spoczywają tam m.in.: żołnierze II Korpusu Wojska Polskiego (Aleksander Bukacki, Antoni Grzybowski i jego żona – żołnierz AK, Juliusz Jurkiewicz, inż. Jan Jakubiak), Kazimierz Komła (żołnierz AK, rzymski korespondent Wolnej Europy), wyżej wspomniany Emeryk hr. Hutten Czapski i jego matka Maria z Pusłowskich, Kazimierz Papée (ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej) i jego żona Leonia z Dobrzańskich, siostra sławnego majora “Hubala”, Karol Badura (malarz), Katarzyna Cywińska-Konopczyna (historyk), Wojciech Langman (muzyk), Karol Pieńkowski (ps. Charles Wagner, wicedyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa), Witold Wehr (historyk sztuki i doktor praw, kawaler maltański). Z osób, które niedawno nas opuściły, na polskim cmentarzu spoczywają m.in. Monika Jędraszewska (pracownik PLL LOT) i Jerzy Hordyński (poeta i dziennikarz).

Nie wszystkie groby są zadbane. Wiele napisów na żelaznych krzyżach starły deszcze. Na niektórych grobach, nawet w Dzień Zaduszny, nie zapalono znicza. Powracając myślami do mogił naszych bliskich w Ojczyźnie, moglibyśmy otoczyć opieką choć jeden opuszczony grób na Prima Porta i przekazać tę tradycję młodszemu pokoleniu. Nie zapominajmy znamienych słów marszałka Focha:

“Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie.”

Agnieszka Bładowska-Stroppolo



Rocznica Chopinowska

**UNESCO ogłosiło
rok 1999 Międzynarodowym Rokiem Chopinowskim.**

Z okazji 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina zaplanowano w Polsce i za granicą szereg koncertów, konkursów, sesji naukowych i wystaw. Obchodom patronują UNESCO oraz prezydent RP. Uroczysta inauguracja Roku odbyła się 20 stycznia br. w Teatrze Wielkim w Warszawie. Muzycznymi bohaterami inauguracji byli dwaj pianiści: Dang Thai Son (wietnamski laureat pierwszej nagrody na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w 1980) i Krzysztof Jabłoński (zdobywca III nagrody na Konkursie Chopinowskim w 1985).



W dniu 22 lutego (w dniu 189 urodzin kompozytora) Towarzystwo im. Fryderyka Chopina było organizatorem wielu koncertów m.in.: koncertu w Kościele św. Krzyża (gdzie znajduje się serce Chopina) oraz recitalu Haliny Czerny Stefańskiej w Żelazowej Woli.

We Włoszech rośnie nowy pianista: ośmioletnia **Anita Arendarczyk** z Tortony, koło Alessandrii, w maju 1998 została laureatką pierwszej nagrody w Concorso Nazionale di Alessandria, wykonując Preludium n.7 op. 28 Chopina i Allegro Sonaty K 545 Mozarta oraz drugiej nagrody w Concorso Pianistico Nazionale Perosi we wrześniu 1998. Sukces to tym większy, iż uzyskany w przededniu Międzynarodowego Roku Chopinowskiego.



Na stronie internetowej:

<http://www.chopin.pl>

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie proponuje miłośnikom muzyki Chopina wiele interesujących publikacji dotyczących zarówno biografii kompozytora jak również interpretacji jego muzyki, zdjęcia, fragmenty utworów itp.

Biografia Chopina

Fryderyk Franciszek Chopin - kompozytor i pianista polski, urodził się w 1810 r. we wsi Żelazowa Wola koło Sochaczewa, w ówczesnym Księstwie Warszawskim. Ojciec kompozytora Mikołaj Chopin, spolonizowany Francuz, był w Żelazowej Woli, w posiadłości hrabiów Skarbków, nauczycielem i wychowawcą ich dzieci. W 1806 roku Mikołaj Chopin poślubił Teklę Justynę Krzyżanowską. Mieli trzy córki i syna Fryderyka. Kilka miesięcy po narodzinach Fryderyka, Mikołaj Chopin przeniósł się do Warszawy, gdyż otrzymał posadę wykładowcy języka i literatury francuskiej w Liceum Warszawskim.

Muzyczny talent Fryderyka objawił się niezwykle wcześnie, porównywano go z dziecięcym geniuszem Mozarta. Mając 7 lat był już autorem dwóch polonezów (*g-moll* i *B-dur*). O cudownym dziecku pisały warszawskie gazety, był ozdobą i atrakcją przyjęć w arystokratycznych salonach stolicy, występował publicznie na koncertach dobroczynnych. Pierwszych profesjonalnych lekcji gry na fortepianie (1816-1822) udzielał mu Wojciech Żywny. Wakacje letnie spędzał na wsi w różnych rejonach kraju. Zawsze zdradzał zainteresowanie folklorem (muzyką i obrzędami) - słuchał, notował teksty piosenek ludowych, uczestniczył w obrzędach (weselach, dożynkach), tańczył i grał na bassetli z wiejskimi muzykantami. Jesienią 1826 roku został studentem warszawskiej Szkoły Głównej Muzyki, kierowanej przez Józefa Elsnera. W czasie studiów powstały pierwsze dzieła: *Sonata c-moll*, *Wariacje op.2* na temat z *Don Juana* Mozarta, *Rondo a la Krakowiak*, *Fantazja op. 13* na tematy polskie oraz *Trio g-moll* na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. Naukę w Szkole Głównej Muzyki Chopin ukończył w 1829 roku, a Elsner w raporcie po trzecim roku nauki zapisał: "*Trzecieletni Szopen Fryderyk - szczególna zdolność, geniusz muzyczny*".

Natychmiast po ukończeniu studiów, w lipcu 1829 roku, Fryderyk udał się do Wiednia. Wystąpił dwukrotnie w Kärtner-thortheater. Odniósł sukces u publiczności, krytyka ganiła jego grę za małą siłę dźwięku, kompozycje jednak oceniła bardzo wysoko. W ślad za tym wydawca wiedeński Tobias Haslinger opublikował *Wariacje* na temat Mozarta (1830). Było to pierwsze wydanie utworu Chopina za granicą. Po powrocie do Warszawy Chopin zajął się komponowaniem. W okresie tym powstały pierwszy nokturn i pierwsze etiudy, walce, mazurki i pieśni. 2 listopada 1830 r. Fryderyk wyjechał do Austrii, gdzie otrzymał wiadomość, że w Warszawie wybuchło powstanie. Jesienią 1831 roku pojechał do Paryża, gdzie po narodowej klęsce tysiące uchodźców szukało schronienia przed rosyjskimi okupantami. Chopin związał się blisko z tzw. Wielką Emigracją, przyjaźnił się z jej przywódcą, księciem Adamem Czartoryskim, został członkiem Towarzystwa Literackiego Polskiego, wspierał je finansowo, brał udział w emigracyjnych zebraniach, grał na imprezach dobroczynnych dla ubogich emigrantów. Zawarł liczne przyjaźnie z młodymi muzykami: Lisztem, Hillerem, Berliozem. Pierwszy koncert "nieznanego przybysza z Warszawy" odbył się on 26 lutego 1832 roku w sali Pleyela. Chopin z dnia na dzień stawał się sławnym muzykiem Paryża. Za sukcesem estradowym przyszło zainteresowanie wydawców. Jednak najważniejszym źródłem dochodów Chopina w Paryżu były lekcje. Stał się wziętym nauczycielem fortepianu wśród polskiej i francuskiej arystokracji. Jego ulubionym miejscem występów były paryskie salony. Na publicznych estradach występował rzadko i niechętnie.

Osiadłszy w Paryżu, świadomie wybrał status emigranta odcinając sobie w ten sposób możliwość legalnego przyjazdu do kraju. Z rodzicami mógł się spotkać tylko poza Polską. W Dreźnie (1835) spotkał się

z rodziną Wodzińskich (młodzi Wodzińscy wychowywali się przed laty w pensjonacie jego ojca). Ich młodsza siostra Maria była teraz dorastającą panią, utalentowaną muzycznie i plastycznie. Fryderyk zakochał się w niej. Rok później w Marienbadzie (obecnie Máriańské Lázně w Czechach), potem w Dreźnie oświadczył się o rękę siedemnastoletniej Marii i został przyjęty pod warunkiem, że będzie dbał o swoje zdrowie. Do małżeństwa jednak nie doszło. W lipcu 1837 roku wyjechał z Camille Pleyelem do Londynu. Niedługo potem związał się ze sławną pisarką francuską George Sand (starszą od niego o sześć lat, rozwódką z dwojgiem dzieci). W zimie 1838/39 na hiszpańskiej wyspie Majorce, w górach, w klasztorze w Valdemóisie, wskutek złej pogody Chopin rozchorował się ciężko (były to symptomy gruźlicy). Przez wiele tygodni był tak słaby, że nie mógł wychodzić z domu, mimo to intensywnie pracował; skomponował tam szereg arcydzieł. Wiosną 1839, po rekonwalescencji w Marsylii, Chopin zamieszkał w posiadłości George Sand w Nohant (środkowa Francja). Odtąd do roku 1846 (z wyjątkiem 1840) będzie tu spędzał długie wakacje, tylko na zimę wracając do Paryża. Był to najszczęśliwszy okres w jego życiu od czasu opuszczenia rodzinnego domu, a w jego twórczości najbardziej płodny. W Nohant powstała większość najwybitniejszych dzieł Chopina. Wroga wobec Chopina postawa dorastającego syna George Sand, spowodowała definitywne zerwanie w lipcu 1847 roku.

Utrata Nohant (tak ważnego dla jego życia i twórczości) mocno odbiła się na stanie psychicznym i fizycznym Chopina. Przestał niemal komponować. W kwietniu 1848 roku Fryderyk pod wpływem namów swej uczennicy, Szkotki Jane Stirling wyjechał do Anglii i Szkocji. Niekorzystny dla jego płuc klimat pogorszył znacznie jego stan zdrowia. Szybko postępująca choroba zmusiła go do powrotu do Paryża. 17 października 1849 roku Fryderyk Chopin zmarł na gruźlicę płuc w swoim paryskim mieszkaniu przy placu Vendôme. Został pochowany na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu. Zgodnie z ostatnią wolą urna z sercem Chopina wmurowana została w filar kościoła Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

*Na podstawie publikacji Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie
Opracowała Małgorzata Sierotnik Mastrangelo*

Chopin

Wątki, chorowity (...chorowałem przez te ostatnie dwa tygodnie jak pies: zaziębilem się mimo 18 stopni ciepła, róż, pomarańcz, palm i fig. Trzech doktorów z całej Wyspy (Majorka)* najślawniejszych: jeden wachał com pluł, drugi stukał jakem pluł, trzeci macał i słuchał jakem pluł. Jeden mówił - żem zdechł, drugi - że zdycham, trzeci - że zdechnę...), błyskotliwy (...zarzynałbym Cię tymi brzytwami makdanielskimi, com Ci przywiózł, gdyby nie to, że Ci je wprzód odnieść myślę. Mam muzykancki obiad, któremu nie mogę się wywinąć mimo całej piskorzowatości mojej...), złośliwy (...a tak się wyrozumiały zrobiłem, że mógłbym Sowińskiego Oratorium z przyjemnością słuchać i nie umrzeć...), kochliwy (oui, oui, oui i o którejkolwiek godzinie...), świetne pióro (jego korespondencja!), bystry obserwator (...Paryż - jest wszystko, co chcesz - możesz bawić się, nudzić, śmiać, płakać, wszystko robić, co Ci się podoba i nikt na Cię nie spojrze, bo tutaj tysiące, tak samo robiących, co Ty - i każdy swoją drogą...).

Kim był naprawdę Fryderyk Chopin? Jak na niego spojrzeć dzisiaj, po jego 150-letnim pobycie na pomniku, na piedestale narodowym, po kanonizacji made in Poland?

Miał potrójne życie artystyczne: jako kompozytor, wykonawca i belfer fortepianu. Miał krew francuską i polską (choć doszukałem się prababki Dobelaere - flamandki). Mieszkając pół życia w Polsce, nie znał Francji, mieszkając stale nad Sekwaną stale tęsknił do Wisły. Na Zachód wysłał go z Warszawy przezorny ojciec, kiedy zorientował się, że Frycek zaraził się na serio rewolucyjnymi ideami swoich kolegów i przyjaciół - młodych podchorążych. Z obawy przed represją ruską, nigdy z emigracji nie wrócił. Miał przecież, powiedzielibyśmy, "azyl polityczny". Swoją sławną Etiudę napisał już w Wiedniu, gdy dowiedział się o wybuchu powstania listopadowego. Czy to był krzyk patriotyczny, czy reakcja geniusza na bezsilność? (Pamiętam spektakl Kantora, w Paryżu, na początku 1982, w kilka miesięcy po ogłoszeniu stanu wojennego. Obecni na sali Polacy płakali. Byliśmy bezsilni).

Jako kompozytor łączył w sobie wszystko, co jest potrzebne, by być wybitnym? Fenomenalny talent odbiorczy, solidne rzemiosło, pracowitość i świadomość za każdy dźwięk.

Kompozytor nie wymyśla niczego, kompozytor "dostaje pomysły", kompozytor ma swoją muzykę w sobie. Rzemieślnicy wymyślają muzykę, artyści ją otrzymują. Dopiero po pojawieniu się idei można ją rozpracować. Wzbogacić, powiększyć, rozwinąć: Tu rolę zaczyna odgrywać warsztat, intuicyjny i nauczony. Chopin miał je obydwa. Mozart swoje utwory fortepianowe pisał zapewne lewą ręką, prawą grając w bilard. Mając wspinały i stały napływ idei, jedna piękniejsza od drugiej, Wolfgang Amadeus nie chciał, nie

potrzebował, a może nie potrafił rozpracować otrzymanych pomysłów. W jego sonatach na fortepian roi się od błędów kompozycyjnych, związanych zwłaszcza z architekturą. Napewno miałby kłopot z dostaniem się do konserwatorium, zwłaszcza we Włoszech. Podobnie stało się z Prokofiewem. W 1911 Siergiej przedstawił się komisji konserwatorium w Petersburgu jako pianista i kompozytor, wykonując swój pierwszy koncert fortepianowy z orkiestrą. Otrzymał najwyższą notą jako pianista, ale jako kompozytor został "bocciato". I słusznie, bo utwór jest bez sensu. Ale... I sonaty Mozarta i koncert Prokofiewa są tak piękne, że ich wadliwa konstrukcja nie przeszkadza słuchaczom. Piękna dziewczyna, zawsze zostanie piękną - nawet źle ubrana. Ale jak nie jej zasługą jest, że urodziła się piękną, tak nie było zasługą ani Mozarta ani Prokofiewa, że urodzili się geniuszami.

Chopin używał wyuczonych w konserwatorium warszawskim kanonów muzyki klasycznej. Nie studiował nigdzie indziej. Jego konstrukcje są zawsze zgrabne architektonicznie, logiczne, przemyślane. Odpowiadają naturalnemu tokowi muzyki, co stanowi dowód genetycznych zdolności. Muzyka jest zawsze płynna, zawsze idzie do przodu, zawsze świetnie umieszczona w czasie. Nie każdemu dane są podobne zdolności. Używał języka swojej epoki - romantyzmu. Był w swoim czasie kompozytorem awangardowym. Po pierwszym tournée w Anglii otrzymał krytykę mniej więcej tej treści: "...bardzo zdolny młodzieniec, świetny pianista, ale ta jego muzyka! Przecież nie można tego słuchać tyle dysonansów...". Prawykonanie koncertu fortepianowego a-moll Roberta Schumanna, które w Wiedniu 1848 roku przedstawiła Klara Schumann (żona) spotkało się z krytyką i gwizdami. Swego czasu publiczność europejska wychowana na wzorach muzyki barokowej i klasycznej (Clementi, Haydn, Mozart, Beethoven), zupełnie nie potrafiła zaakceptować romantyzmu.

Chopin miał kilku wydawców, którzy w małych seriach publikowali jego utwory. Do druku przygotowywał je sam albo korzystając z pomocy paryskiego przyjaciela Juliusza Fontany (...przesyłam Panu (wydawca Pleyel)* nareszcie moje preludia. Poleciałem Fontanie, żeby wręczył Panu mój rękopis. Chcę dostać za niego na Francję i Anglię 1500 franków. Probs nabył za tysiąc franków dla Haertla w Niemczech. Nie mam żadnych zobowiązań wobec Wessela w Londynie, on może zapłacić drożej...): Stąd istnieje czasem kilka wersji tego samego utworu i muzykolodzy łamią sobie głowy, którą z nich uznać za słuszną i autentyczną. Swoim współczesnym był mało znany. Jakże mogło być inaczej? Nieznane są fotokopie i fax, CD jeszcze nie istnieje, nie ma ani radia ani telewizji, o internecie nikomu się nawet nie śni i jakże tu udowodnić światu, że jest się genialnym? Sławę Chopina przyśpieszył Jerzy Żurawlew, profesor warszawskiego konserwatorium, inaugurując w 1927 konkursy chopinowskie w Warszawie. Był to pierwszy, chronologicznie konkurs fortepianowy na świecie. Jako anegdotę powiem, że w samych Włoszech istnieje dzisiaj ponad 100 konkursów pianistycznych rocznie. Czyż nie zakrawa to na epidemię?

Właściwie pisał tylko na fortepian. Nie stworzył ani jednego utworu symfonicznego ani muzyki kameralnej. Jego własne instrumentacje koncertów fortepianowych są tak niezręczne, że dzisiaj gra się je tylko w opracowaniach innych kompozytorów. Prawykonanie pierwszego e-moll napisanego przez 19 letniego młodzieńca, odbyło się w domu jego rodziców na Krakowskim Przedmieściu. A orkiestra składała się raptem aż...z pięciu muzyków. Mistrz Fryderyka Elsner bezskutecznie namawiał go stale do skomponowania opery.

W ciągu całego swojego życia miał tylko 38 występów. Dzisiaj wybitni wykonawcy grają 120 - 150 koncertów rocznie. Tylko Kristian Zimermann zazdrośnie broni swojego życia prywatnego, nie gra częściej niż 50 występów rocznie. Fryderyk grywał recitale w salonach. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku pojawiają się towarzystwa koncertowe, artyści przenoszą się z domów prywatnych na sceny, przeważnie sceny teatrów.

Nie wiemy jak grał, wiemy tylko, co grał. Przede wszystkim swoją muzykę, ale nie tylko. Szanował i cenił Bacha, Mozarta, Hummla, Schumanna (...Chopin grał mi Beethovena cudownie - Eugeniusz Delacroix, malarz, zięć Georges Sand)*. Prawdopodobnie miał wrodzony talent pianistyczny, łatwość kontaktu z klawiaturą. Jego utwory (etiudy, scherza, sonaty, ballady) są bardzo trudne pianistycznie. Nawet dziś, kiedy pianistka stoi o niebo wyżej, niż w połowie XIX wieku, młodzi muzycy mają solidne kłopoty wykonawcze. Chopin grał siebie-kompozytora, musiał zatem być także wybitnym pianistą. Zadziwiającym jest także inny fakt: jego poszukiwania kantyleny, śpiewności, gry *dolce*, (którymi rozpoczął nową erę w europejskiej dydaktyce pianistycznej, ale to już osobny, specjalistyczny rozdział) realizował na instrumentach, które dziś nazwalibyśmy "garnkami". Miały ostry, krótki, słaby dźwięk, nieprecyzyjne tłumienie, bardzo łatwą i zarazem ubogą klawiaturę. Grałem kiedyś recital na fortepianie Chopina. Jakże więcej potrafimy wydobyć z jego muzyki dzisiaj, grając na współczesnych instrumentach! Czy wyobrażał sobie piękno dźwięku, bogactwo dynamiki, precyzję pedału, z jakimi wykonujemy jego nokturny i mazurki? Sądzę, że nie. Tak, jak my nie potrafimy wyobrazić sobie, jaka będzie muzyka nowa i wykonawstwo

historyczne w roku 2099. Kiedyś słyszałem recital klawesynowej muzyki Bacha, wykonanej przez genialnego muzyka japońskiego naksylofonie. Świętokradztwo? Zapewne, ale jak piękne. Problemy wykonawstwa jego muzyki napewno trzeba rozwiązać w odniesieniu do głębokiej znajomości zasad muzyki romantycznej i....genetycznej charakterystyki muzykalności Słowian . Tak, jak pianiści włoscy nie potrafią wykonywać muzyki południowo amerykańskiej (samba, rumba, bossa-nova) czy rytmów bałkańskich, jak orkiestry niemieckie mają kłopoty z lekkością muzyki Rossiniego, tak nie-Słowianie nie potrafią instynktownie zagrać poprawnie mazurka czy poloneza. By to zrobić, trzeba urodzić się w kontuszu, pasiaku i kraje.

Chopin uczył. Uczą wszyscy. Franz Liszt, wspaniały pianista i kompozytor swojej epoki, bywalec najświetniejszych salonów Paryża, Wiednia, Rzymu, miał ponad 400 uczniów! Dlaczego uczył Chopin? Po rozstaniu się z Georges Sand, musiał uczyć, by zarabiać na życie. Nie był nigdy zamożny. Jako wykładowca był w Paryżu modny. Uczył pryszczatych młodzieńców i stremowane, spocone panienki francuskiej arystokracji. Żaden z jego studentów nie został zawodowym pianistą. To mówi za siebie. Uczył debiutantów (słynne Chopinowskie ćwiczenia także dzisiaj daje się uczniom na ich pierwszej lekcji), uczył amatorów, czasem zdolnych, częściej nie. Uczył całymi dniami, wykładając u siebie w domu. Paryskie konserwatorium nigdy nie zaproponowało mu stanowiska. Ale to normalne, konserwatoria niechętnie współpracują z geniuszami. Liszt postulował klasę fortepianu w konserwatorium w Genewie - nie otrzymał jej nigdy.

By zostać studentem Chopina, trzeba było być protegowanym. W nieprzewidzianych wypadkach decydował lokaj, który otwierając drzwi, wpuszczał tylko ładne panienki albo dobrze ubranych młodzieńców. W przedpokoju stała kryształowa waza, do której po lekcji - pod czujną kontrolą lokaja - uczniowie wrzucali pieniądze. 20 ludwików za lekcję, podczas gdy honorarium dobrego nauczyciela wynosiło wtedy 6 ludwików za godzinę.

Cóż można jeszcze napisać o jego muzyce? Im bardziej się od nas historycznie oddała, tym bardziej staje się krystaliczna i jednoznaczna. Jest słowiańsko śpiewna, francusko elegancka i dowcipna. Lekka, ale stanowcza. Czasem smętna i zadumana, jak wierzbowy pejzaż pod Żelazową Wolą. Nigdy brutalna, nigdy wulgarna, nigdy przesadana. Pełna szlachetnej emocji. Piękna.

Ostatnie słowa Chopina brzmiały: "...gdy ten kaszel mnie zadusi, zaklinam Was, kaźcie otworzyć ciało moje, żebym nie został pochowany żywcem..."

(*) - przypomnienie autora

Piotr Lachert - kompozytor, pianista, dziennikarz muzyczny, założyciel licznych grup artystycznych w Europie ("Kamerton artisti associati" w Pescara), pomysłodawca i dyrektor artystyczny wielu konkursów kompozytorskich ("Città Pescara 1997", "New Consonant Music Festival" Pescara 1994) i projektów muzycznych ("Pescara, Pescara" - 70 utworów zamówionych u 70 kompozytorów z 70 miast świata na 70- lecie miasta Pescara - 1997), w 1992 wybrany "Man of the Year" przez International Biography Center w Oxfordzie

4 lutego zostały w Polsce zainaugurowane również obchody 150 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego - poety i dramaturga, jednego z czołowych twórców polskiego romantyzmu. O obchodach rocznicy napiszemy w następnym numerze.



Forlì

Tradycyjnie już w święto Trzech Króli odbyło się świąteczne spotkanie Polaków oraz ich rodzin z regionu Emilia-Romagna. We mszy św. odprawianej przez duszpasterza Polonii we Włoszech,

ks. Mariana Burniaka, w katedrze w Forli uczestniczyło ponad 50 osób. Obecni byli również: Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Włoszech - Zdzisław Zaremba z Rzymu oraz wicekonsul Alina Woźniak z Mediolanu.

Po zakończonej mszy zgromadzeni udali się na wspólny obiad. Czas upłynął w miłej atmosferze przy śpiewaniu znanych koled oraz polskich pieśni ludowych.

ks. Grzegorz Piotr Mrówczyński

Mediolan

30 stycznia br. odbyło się czwarte walne zebranie Związku Polaków w Mediolanie. Prezes, Joanna Heyman-Salvadé, złożyła sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności Związku i przedstawiła projekty imprez na rok 1999. Członkowie zarządu omówili działalność socjalną i kulturalną Związku. Przyjęto jednogłośnie sprawozdanie komisji rewizyjnej dotyczące wydatków oraz stanu kasy (bilans był dodatni). Dzięki zwiększonej ilości członków wybrano aż 8 delegatów na IV Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech, który ma się odbyć 20-21 marca br. w Rzymie.

Dotychczasowy Skarbnik naszej organizacji, B. Magni, oraz sekretarz, L. Gennusa złożyły dymisję ze swych stanowisk ze względów zawodowych i rodzinnych. Obu paniom wręczono pamiątkowe dyplomy wraz z podziękowaniami za wkład pracy na rzecz Związku. Funkcję Skarbnika powierzono I. Tomkiewicz-Spingardi, a sekretaria-tem zajmują się U. Gacek i T. Brzozowska-Milani.

Dla uczczenia 150 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina, Konsulat RP w Mediolanie zorganizował uroczysty koncert w sali Museo della Permanente. Prezes tej placówki, G. Cantoni i konsul generalny Gerard Pokruszyński wygłosili krótkie przemówienia. Słuchano utworów Chopina (noktur-nów, walców i polonezów) w wykonaniu pianistki japońskiej, Misa Miyamoto, która ukończyła wydział muzyczny na uniwersytecie w Tokio, następnie kontynuowała studia w Warszawie, uzyskując tam dyplom Akademii Muzycznej w 1996 roku i finalistki XIII-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Obecnie koncertuje w Japonii, Polsce i we Włoszech.

W drugiej części koncertu Magdalena Aparta (sopran) wykonywała pieśni polskiego kompozytora, przy akompaniamencie Alberta Mondini. Solistka pochodzi z Łodzi, gdzie uzyskała dyplom w klasie śpiewu i wiolonczeli, studiowała następnie w konserwatorium mediolańskim. Koncertowała we Francji, Niemczech, Polsce, Szwajcarii i we Włoszech.

Nie obyło się bez bisów na życzenie publiczności szczelnie zapelniającej salę *Museo delle Permanente*. Dziękujemy naszej placówce dyplomatycznej w Mediolanie oraz wszystkim sponsorom za możliwość uczestniczenia w tak podniosłej uroczystości.



4 marca br. Związek Polaków w Mediolanie zorganizował grupowe zwiedzanie słynnej wystawy portretów w Palazzo Reale p.t. *L'anima e il Volto – Od Leonardo da Vinci do Bacona*.

Ze względu na duże zainteresowanie imprezami tego typu, Zarząd dołoży wszelkich starań, by swoim członkom umożliwić uczestnictwo w najważniejszych wydarzeniach artystycznych w Lombardii na dogodnych warunkach.

Barbara Głuska-Trezzani

Montecorvino Rovella (Salerno)

W dniach od 3 do 11 grudnia 1998 roku w Montecorvino Rovella (SA) przebywali uczniowie i nauczyciele z Liceum Ogólnokształcącego w Kłodzku, zaproszeni przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polonistyki w ramach przewidzianej włosko-polskiej wymiany szkolnej. Celem wymiany było pogłębienie znajomości dwóch twórców romantyzmu: Adama Mickiewicza i Giacomo Leopardi w dwusetną rocznicę urodzin obydwu poetów.

Uczniowie polscy wspólnie spisali się wśród rodzin włoskich, wykazując niezłą znajomość języków. Profesorowie byli gośćmi klasztoru Franciszkanów w Giffoni Valle Piana. Sponsorami byli Supermecati Conad z Giffoni Valle Piana i Semar z Montecorvino Rovella oraz liczni przyjaciele polonistyki.

Administracja Prowincji przysłała z pomocą dając do dyspozycji autokar, by goście mogli zobaczyć Paestum, Muzeum Naturalistyczne w Corleto Monforte oraz niezwykle *Grotte di Pertosa* z przed 35 milionów lat.

Nie obyło się i bez przygód, jako że chłonni widzieć jak najwięcej uczniowie i profesorowie pragnęli w jednym dniu i "wdrapać się" na Wezuwiusz i zwiedzić Pompeje... Dwie podzielone grupy "zgubiły się" pod Wezuwiuszem, by odnaleźć się w Montecorvino, nie zobaczywszy wymarzonych Pompejów. Słyszając o tych perypetiach burmistrz Montecorvino i przedstawiciel Banca di Credito Cooperativo znaleźli sposób, by Pompeje mogły gościć grupę z Kłodzka. Na następnego dnia znalazł się autokar i Pompeje – zaliczone!

Festa dell'Amicizia odbywała się przez dwa wieczory: raz u Prof. Clary Ietto, reprezentującej Liceo Scientifico Montecorvino Rovella, z folklorem, tombolą i specjalnościami kuchni polsko-włoskiej przy udziale rodzin goszczących uczniów polskich oraz drugi raz przy udziale Burmistrza, administracji i banku Montecorvino Rovella. Wysłuchaliśmy przy tej okazji *Dialogu Kopernika ze Słońcem* pióra Leopardiego (po polsku) i fragmentów mickiewiczowskiego *Pielgrzyma Polskiego* (po włosku).

Maria Gurbowicz

Palermo

13 grudnia 1998 roku ksiądz Marian Burniak odprawił w naszym mieście uroczystą mszę św., na którą przybyli licznie mieszkający w Palermo i okolicy Polacy wraz z rodzinami i przyjaciółmi. Uczestniczył w niej również minister pełnomocny Henryk Litwin wraz z małżonką. Duszpasterz Polaków we Włoszech w swoim kazaniu poświęcił wiele miejsca 20-leciu pontyfikatu Jana Pawła II. Przy akompaniamencie młodego klarncisty polskiego pochodzenia śpiewano polskie kolędy.

Po skończonej mszy św., dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, w języku polskim i włoskim recytowano fragmenty *Pana Tadeusza*.

Lucyna Stępińska

Rzym

W setną rocznicę urodzin Katarzyny Kobro

Wystawa dzieł Katarzyny Kobro, którą staraniem Ministerstwa Kultury RP, Instytutu Polskiego w Rzymie oraz Muzeum Sztuki w Łodzi zorganizowano w dniach 16 lutego – 17 marca 1999 roku w Sala degli Aranci del Complesso Monumentale di San Michele na Zatybrzu, nie spotkała się niestety z należnym zainteresowaniem środowisk polonijnych. Twórczość tej wielkiej artystki jest wciąż jeszcze mało znana wśród Polaków w Kraju i zagranicą mimo inicjatyw podjętych w związku z obchodami stulecia jej urodzin – wielkiej wystawy retrospektywnej w Muzeum Sztuki w Łodzi, licznych popularyzatorskich artykułów w polskiej prasie i emisji filmu dokumentalnego w reżyserii Hanny Kramer. Włochy uczyły tę rocznicę edycją książki o Katarzynie Kobro (Scheiwiller Ed., Milano 1998) zawierającej wspomnienia Niki Strzemińskiej, córki artystki, pełny katalog jej dzieł oraz przekład tekstów teoretycznych

pisanych przez rzeźbiarkę w latach 30 i uzasadniających jej nowatorskie działania artystyczne. Jest to publikacja tym cenniejsza, iż wyprzedza polskie wydanie książki, wciąż jeszcze będącej w przygotowaniu.

Kim była Katarzyna Kobro i jaki wniosła wkład w europejskie dziedzictwo kulturowe? Rosjanka z pochodzenia, Polka z wyboru, rzeźbiarka i teoretyk sztuki w latach 20 i 30 plasująca się w czołówce światowej awangardy artystycznej, współzałożycielka ugrupowań artystycznych „Praesens” i „a.r.”, inspiratorka powstania łódzkiej kolekcji sztuki nowoczesnej, największej w Polsce, a jednej z najciekawszych w Europie. Wreszcie żona i współpracownica Władysława Strzemińskiego, do którego miłość jak fatum, zaciążyła na jej losach.

Z dorobku Katarzyny Kobro zachowało się zaledwie kilkanaście prac. Część jej dzieł zaginęła podczas okupacyjnej tułaczki, inne uległy zniszczeniu w latach socrealistycznej pogardy dla sztuki abstrakcyjnej, jeszcze inne zniszczyła sama w przyływie desperacji w dniach skrajnej nędzy. Były to obrazy, rzeźby z natury – akty modelowane z gliny lub gipsu oraz rzeźby abstrakcyjne, które stanowiły zasadniczy trzon jej twórczości i które uczyniły z niej prekursorkę wiodących nurtów sztuki nowoczesnej: konstruktywizmu, neoplastycyzmu, kinetyzmu.

Nowatorstwo Katarzyny Kobro – ujmując rzecz w bardzo ogólnych zarysach – polegało na architektonicznym pojmowaniu rzeźby, która przestała być wymodelowaną bryłą, a stała się świadomym organizowaniem przestrzeni, stapiała się z przestrzenią w organiczną całość. (Podobnie będzie pojmował rzeźbę Henry Moore, choć sięgnie po inne środki wyrazu.)

Kobro zestawiała proste, geometryczne elementy z metalu, drewna lub szkła w kompozycje o przejrzystej strukturze, opartej na wyliczonym matematycznie systemie proporcji, wywodzącym się ze złotego podziału. W artykule opublikowanym w roku 1932 artystka postulowała przełożenie owego systemu na język architektury. W kilkanaście lat później Le Corbusier ogłosił swój słynny „Modulor” oparty na identycznych zależnościach liczbowych.

Najbardziej twórcze w życiu Katarzyny Kobro były lata 20 i początek lat 30. Wybuch wojny położył kres jej aktywności artystycznej. Odtąd już, aż do przedwczesnej śmierci w 1951 roku z heroicznym wysiłkiem, samotnie, w zapomnieniu i skrajnej nędzy, będzie walczyła o zapewnienie bytu materialnego swojej jedynej córce – Nice Strzemińskiej, która po latach upomni się o przyznanie matce należnego jej miejsca w dziejach kultury polskiej.

Rodzimi historycy sztuki zdawali się dotąd nie doceniać Katarzyny Kobro, znacznie większe zasługi przypisując jej mężowi, Władysławowi Strzemińskiemu, związek z którym – burzliwy, zakończony rozwodem, upokarzającymi procesami o prawa opiekuńcze nad dzieckiem i złośliwym uniemożliwianiem podjęcia pracy zarobkowej – z twórczego z czasem przekształcił się w destrukcyjny. W światowej literaturze fachowej odzywały się niekiedy głosy podziwu, przyrównujące sztukę Kobro do osiągnięć Kazimierza Malewicza czy Pieta Mondriana; zbyt jednak rzadkie i słabe, by trwale wpisać jej dorobek w świadomość odbiorców. Przyczyną była tu nieznamość jej dzieł, przez całe dziesięciolecia spoczywających w magazynach łódzkiego muzeum.

Zorganizowane ostatnio wystawy z towarzyszącymi im ilustrowanymi katalogami, filmy i książki Niki Strzemińskiej, w tym biograficzna *Miłość, sztuka, nienawiść* przyczynią się zapewne do spopularyzowania sztuki Kobro. Nieodparcie nasuwa się jednak pytanie: Jak potoczyłyby się losy młodej rosyjskiej rzeźbiarki, gdyby na początku lat 20 zamiast w Polsce osiedliła się – jak n.p. Marc Chagall – w Paryżu?

Hanna Podgórska
Historyk sztuki i bibliotekarka
Stacji Polskiej Akademii Nauk w Rzymie

10 lutego br. w Turynie doszło po raz kolejny do spotkania z polską kulturą. Towarzystwo Amici di Domenico Berti zorganizowało koncert fortepianowy połączony z recytacją utworów poetyckich. W programie znalazły się sonaty Karla Marii Webera oraz pięć mazurków Fryderyka Chopina. Muzyce towarzyszyła recytacja poezji Adama Mickiewicza, zarówno w wersji oryginalnej jak i we włoskim przekładzie.

Włoska i polska publiczność wysłuchała słynnych wierszy: „Nad wodą wielką i czystą”, „Snuć miłość”, „Widzenie” w wykonaniu Carlo Porattiego w języku polskim. Carlo Poratti jest wieloletnim przyjacielem Ogniska Polskiego w Turynie, obecnie pracuje jako profesor literatury klasycznej w jednym z turyńskich liceów. Entuzjastą polskiej sztuki jest nie od dzisiaj. Po studiach na Uniwersytecie Turyńskim poświęcił się badaniom nad wpływami romantycznych poetów i filozofów polskich na poezję włoską. Aby móc czytać polską literaturę w oryginale, uczył się na lektorat języka polskiego na Uniwersytecie.

Magdalena Pastuch

Wycieczka do Polski z okazji odsłonięcia pomnika Monte Cassino

Ognisko polskie w Turynie organizuje wyjazd do Polski z okazji odsłonięcia w Warszawie pomnika upamiętniającego bitwę pod Monte Cassino z okazji jej 55. rocznicy.

Planowany wyjazd 28 maja 1999 z lotniska Malpensa; przelot samolotem Mediolan-Warszawa. W dniach 29-31 maja pobyt w Warszawie: zakwaterowanie w hotelu REYTAN w pokojach dwuosobowych z łazienką + śniadanie i 1 posiłek (mezza pensione). 30 maja - uczestniczenie w odsłonięciu pomnika; 31 maja - odlot z lotniska Okęcie i powrót do Mediolanu.

Koszt wycieczki ok. 800 000 lirów na osobę.

31 maja - zainteresowane osoby zamiast wracać do Mediolanu mogą wziąć udział w wycieczce krajoznawczej autokarem (31.5-4.6.99) z następującą trasą: Zamek w Malborku, opactwo w Pelplinie, Gdańsk, Sopot, katedra w Oliwie, Frombork, Lidzbark Warmiński, św. Lipka, Gerloz, Warszawa. 4 czerwca br. odlot do Mediolanu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela wiceprezes Ogniska Polskiego w Turynie, Ulrico Leiss de Leimburg, tel. 011.6636681 albo fax 011.623897.

Zmarł Jerzy Grotowski, artysta między Polską a Włochami

15 stycznia br. zmarł w Pontederze koło Pizy reżyser, teoretyk i reformator teatru, Jerzy Grotowski. Był założycielem, ideologiem i dyrektorem eksperymentalnego Teatru Laboratorium, działającego początkowo w Opolu (1959/65), później związanego na stałe z Wrocławiem.

Grotowski stworzył pojęcie „teatru ubogiego”: odrzucając stopniowo wszystko, co od wieków związane było z techniką sceniczną, chciał dotrzeć do samej kwintesencji teatru. W jednej ze swoich prac pisze: „Czy teatr może istnieć bez kostiumów i dekoracji? Tak. Czy może istnieć bez muzyki komentującej rozwój akcji? Tak! Czy może istnieć bez efektów świetlnych? Oczywiście. Bez tekstu? Zdecydowanie potwierdza to historia teatru. Ale czy teatr może istnieć bez aktora? Nie znam tego typu przykładów. Czy może istnieć bez widzów? Trzeba przynajmniej jednego, by można było mówić o przedstawieniu“ (J. Grotowski *Towards a Poor Theatre*, 1968).

Praca twórcza Grotowskiego skupiona była na aktorze. Poddawał on swoich artystów katorżniczej pracy i rygorystycznej dyscyplinie, aż stawali się sprawni jak akrobaci. Godzinami ćwiczył ich głos, emisję, mimikę. Wynikiem był spektakl o rzadkiej intensywności i precyzji, rozgrywany zawsze, konsekwentnie wobec zredukowanej do minimum garstki widzów. Przedstawienia Teatru Laboratorium, rzadkie i nieregularne, były oblegane i wielu chętnym nie udawało się na nie dostać.

Na przełomie lat 60-tych i 70-tych rośnie sława Grotowskiego w świecie. Zapraszany do pracy w teatrach tej miary, co *Royal Shakespeare Company* w Londynie (1966), mianowany profesorem katedr na uczelniach europejskich lub dyrektorem międzynarodowych eksperymentów teatralnych (m.in. *Program Globalny* 1976-77 obejmujący działalność w Polsce, Berlinie Zach., USA, Kanadzie, Szwajcarii i

Włoszech). Staje się charyzmatycznym mistrzem reżyserów, całej rzeszy aktorów. Przyciąga ku sobie krytyków sztuki, pisarzy i zwykłych amatorów teatru. Język jego poszukiwań okazuje się uniwersalny. Działa też coraz więcej poza granicami kraju.

W drugiej połowie lat 80-tych odchodzi definitywnie od tradycyjnie rozumianego teatru-widowiska. To, co go zajmuje, to spotkanie między ludźmi – zbliżenie, kontakt, wymiana. W laboratoriach (*Święto, Drzewo ludzi, Czuwanie*) aktorzy wprowadzają uczestników w arkaną sztuki ekspresji i wszyscy razem podejmują wysiłek, by wyrazić indywidualne uczucia.

W 1986 r. po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych Grotowski osiada we Włoszech, gdzie w wiejskim domostwie pod Pontederą zakłada *Workcenter*, miejsce swoich parateatralnych praktyk (i metę niekończących się pielgrzymek). Mianowany akademikiem *Collège de France*, dostaje również, wśród innych tytułów, stopień *doctor honoris causa* Uniwersytetu w Bolonii (1997).

Mimo, iż zapuścił swe korzenie na ziemi włoskiej do końca nie zintegrował się z włoską rzeczywistością (nigdy na przykład nie nauczył się języka włoskiego), zachowując niezmiennie kosmopolityczny charakter własnej sztuki i osobowości. Trawiony długotrwałą chorobą odszedł, nie ukończywszy 66 lat.

W ostatnich latach gwiazda Grotowskiego znacznie zbladła. Ale choć zagłuszyli go epigoni i często falsyfikatory, pozostanie on niewątpliwie fenomenem w historii teatru.

Anna Jurasz

“Ogniem i mieczem” już na ekranie

5 lutego br. odbyła się w Warszawie pierwsza projekcja filmu “Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana. Wydarzenie to za-kończyło kilkanaście lat trwającą batalię o zdobycie funduszy na realizację filmu rozpętaną przez Hoffmana i producenta Jerzego Michalika.

Praca Jerzego Hoffmana nad trylogią Sienkiewicza rozpoczęła się w roku 1967 ekranizacją “Pana Wołodyjowskiego” trwała więc 32 lata. Napisanie jej zajęło Sienkiewiczowi sześć lat, rozpoczęta w 1882 powieść “Ogniem i mieczem” otwiera sagę, którą kończy wydany w 1888 r. “Pan Wołodyjowski”.

Zdjęcia do “Ogniem i mieczem” trwały 118 dni, odbywały się w kilkudziesięciu obiektach i plenerach. Wystąpiło ponad 300 aktorów, kilkudziesięciu kaskaderów i ponad 20 tys. statystów. W scenach batalistycznych brało udział ponad 250 koni, wiele sytuacji multiplikowano komputerowo. Film trwa 3 godziny. Budżet sięgnął 30 mln złotych.

Ciekawostką dla czytelników Biuletynu będzie fakt, że w 1961 włoski reżyser Fernando Cerchio zrealizował “Col ferro e col fuoco”, kiczowaty niestety film, który roił się od śmieszności i nonsensów (husarzy noszą tu małe skrzydełka przy hełmach, a kontusze szlacheckie przypominają damskie szlafroki. Zagłoba ginie zasztyletowany przez Bohuna, a Podbipięta w pojedynku z Chmielnickim).

A. J.

Nowa polska encyklopedia PWN - tradycyjna i multimedialna

Jednym z probrerzy poziomu cywilizacyjnego osiągniętego przez narody jest jakoś opublikowany-ch przezeń encyklo-pedii. O ile Włochy są pod tym względem w awangardzie – Enciclopedia Treccani nie bez racji uważana jest za jedną z najlepszych na świecie - o tyle Polska, jeszcze do niedawna, doprawdy nie miała się czym poszczycić. Niektórzy pamiętają jeszcze afery, jakie komuniści wywołali w 1968 r. wokół publikacji 13-tomowej encyklopedii PWN, niedokończonych, bo uznanej za „wrogą ideologicznie”. PWN zostało zmuszone do przerehabilitacji i publikacji wielu haseł pod dyktando „pionu ideologicznego” PZPR, co urągało historii i zdrowemu rozsądkowi. Operacja ta znacznie obniżyła wartość tego największego dotychczas polskiego przedsięwzięcia edytorskiego.

Po przełomie w r. 1989, kierownictwo PWN-u objął Grzegorz Boguta, który zastąpił jako szef “NOWEJ”, bodaj największej w historii, podziemnej oficyny wydawniczej na świecie. Z państwowego, nieco gnuśnego PWN-u stworzył przedsiębiorstwo rzutkie i dynamiczne, na tyle, że przejęło kilka

analogicznych wydawnictw w krajach Europy Wschodniej i w najbliższym czasie stanie się pierwszą polską firmą notowaną na nowojorskiej giełdzie.

Jednym z priorytetów nowego PWN-u stało się wydanie polskiej encyklopedii z prawdziwego zdarzenia. Pierwszym owocem tych wysiłków jest sześciotomowa Encyklopedia Powszechna, dostępna również w wersji multimedialnej.

Prezes Boguta podczas swego niedawnego pobytu w Rzymie wyraził zainteresowanie współpracą z organizacjami polonijnymi we Włoszech. Chciałby dotrzeć ze swymi prestiżowymi dziełami do jak najszerzego grona. Encyklopedia jest niezbędnym narzędziem w życiu każdego Polaka na obczyźnie, chociażby ze względu na trudności z dostępem do informacji o naszym kraju i regionie geograficznym. Sprzedaż dużej liczby dzieł PWN-u umożliwi szybsze dokończenie idących pełną parą prac nad wydaniem Wielkiej Encyklopedii Powszechniej, dwudziestu pięciu tomów, w których zawarte będą wszystkie najważniejsze elementy naszej narodowej kultury.

Kiedy Wielka Encyklopedia wreszcie ujrzy światło dzienne, Polacy będą mogli pozbyć się kompleksów, nachodzących nas ilekroć sięgamy po Encyclopaedia Britannica, Encyclopédie Française, Enciclopedia Treccani czy Deutsche Enzyklopaedie.

Ktokolwiek byłby zainteresowany nabyciem encyklopedii, słowników czy atlasów PWN-u, może skontaktować się z p. Grzegorzem Majerowiczem, dyrektorem Działu Marketingu PWN, pod adresem: 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10, tel. 0048-22-695.40.04; e-mail: gbpwn@pol.pl

A może ktoś zechciałby podjąć się dystrybucji encyklopedii na terenie Włoch na warunkach do uzgodnienia z wydawnictwem?



Termin "encyklopedia" pojawił się po raz pierwszy w 1559 r. Użył go chorwacki naukowiec Skalić, łącząc słowa greckie enkyklios – ogólny i paiaeia – wykształcenie. Jednak próby zebrania całej wiedzy w jednolitym dziele podejmowane były już w starożytności, by zacytować prace Terencjusza Warrona (116-27 p.n.e.) pt. *Disciplinarum libri*, czy Pliniusza Starszego *Historia Naturalis* – 37 tomów powstałych na przełomie er.

W historii Europy przełomowego znaczenia nabrała XVII-tomowa Wielka Encyklopedia Francuska Denisa Diderota i Jeana D’Alamberta z lat 1751-1780, nad której powstaniem pracowali geniusze tego pokroju co Jean Jacques Rousseau, Montesquieu i Wolter.

Pierwszą polską encyklopedią były Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego, opublikowane w latach 1745-46. Oto brzmienie kilku haseł, których lepiej nie porównywać z hasłami opracowanymi mniej więcej w tym samym czasie przez francuskich encyklopedystów:

Chameleon jest zwierzątko cudzoziemskie. W Afryce się znajduje, między Czworonożne Zwierzęta od Jonstona policzone, podobne postacią do jaszczurki. Nie kąsa, pyska nie ma, tylko dziureczkę jak ziarno, którą powietrze w siebie ciągnie y nim żyje.

Koń jaki jest każdy widzi.

Mysz choć podły zwierz y mały, ale większy szkody czynicielka.

Osiel piejąc, głęboko pyska nie zanurza w wodę, by sobie wielkich nie zamaczać uszu.



Przetestowałem "EM" – Encyklopedię Multimedialną PWN, oferowaną przez producenta na dwóch kompaktach (pierwszy instalacyjny, drugi encyklopedia właściwa). Zawiera 40 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin wiedzy, 4 tysiące ilustracji, 40 animacji, 20 minut filmów i ok. 20 godzin nagrań dźwiękowych.

Z konfrontacji z analogicznymi encyklopediami zachodnioeuropejskimi, PWN-owska wychodzi zwycięsko. Przede wszystkim w środowisku Windows czuje się jak ryba w wodzie, nie daje problemów z systemem, nie powoduje (jak to zdarza się innym, znanym encyklopediom) blokad ani zakłóceń.

Merytorycznie jest bez zarzutu. Daje ogromne możliwości poszukiwania: nie tylko metodą tradycyjną – wystukując pożądane hasło – ale również według jednego z proponowanych przez producenta kryteriów.

Np. jeśli zapagniemy dowiedzieć się jacy malarze działali w Europie południowej dajmy na to w r. 1500, wystarczy wybrać rok w kwadraciku z klepsydrą i Europę Pd. w kwadraciku z globusem. W ułamku sekundy na ekranie ukazują się nazwiska kilkudziesięciu mistrzów pędzla. Klikając na jedno z nich, dajmy na to na Pinturicchio, w przedziale tekstowym ukazuje się jego życiorys. Jednocześnie w innym przedziale pojawia się napis “wymowa”. Klikamy i włoski lektor z doskonałą dykcją odczytuje nam poprawnie nazwisko (Bernardino di Betto) i pseudonim malarza. W prawej kolumnie jest też symbol obrazu. Klikając nań, ukazuje się nam “Lukrecja Borgia jako św. Katarzyna”, reprodukcja słynnego fresku Pinturicchia.

Oczywiście w ten sam sposób można poszukiwać naukowców, mężów stanu, kondotierów, podróżników itp. Kryteriów jest co niemiara: sama ich eksploracja to nie lada rozrywka, którą gorąco polecam.

W sumie mamy do czynienia ze świetnym produktem, tym cenniejszym, że można go “odświeżać”, łącząc się via Internet z producentem, który uzupełnia stare hasła o najnowsze informacje i dodaje nowe.

Encyklopedia Multimedialna PWN ma również swoje wady. Po pierwsze działa wyłącznie na “PC-tach” ignorując “Mc’intosh”, wyrafinowane komputery dla tych, którzy – jak mówi reklama – “myślą inaczej”. Po drugie fotografie nie są najświeższej daty. Po miastach, przedstawionych na zdjęciach, proponowanych przez “EM”, jeżdżą na ogół samochody z wczesnych lat 60. I po trzecie: osobiście wolałbym znaleźć hasła obszerniejsze, ale wiem, że “EM” to encyklopedia popularna, a kompletność przyjdzie wraz z Wielką Encyklopedią PWN, której publikacja wprowadzi nas w grono narodów - wreszcie - oświeconych.

Jacek Pałasiński

Uniwersytet letni kultury polskiej – Rzym 1999

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od **14 czerwca do 3 lipca 1999** w Domu Polskim Jana Pawła II, via Cassia 1200 w Rzymie, **Uniwersytet Letni Kultury Polskiej**. Tematem ogólnym są związki kultury polskiej z kulturą europejską i amerykańską. Wykłady będą prowadzone w języku polskim i angielskim.

Uniwersytet Letni jest otwarty dla wszystkich pragnących pogłębić znajomość problematyki kultury polskiej. Stał się on już stałym punktem w kalendarzu wakacyjnych spotkań polonijnych.

Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i wyżywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 950 dolarów USA (studenci 800 dolarów). Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300 dolarów.

Zgłoszenia należy kierować do dnia **15 maja br.** na adres: Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Via di Porta Angelica 63, 00193 Roma - tel-fax: (0039)06.6861844

e-mail: jp2f@pronet.it

<http://www.jp2f.opoka.org.pl>

III Międzynarodowy Konkurs Współczesnej Muzyki Kameralnej im. Krzysztofa Pendereckiego

Stowarzyszenie Kultury Studenckiej organizuje w Krakowie coroczny Międzynarodowy Konkurs Muzyki Kameralnej imienia Krzysztofa Pendereckiego. Konkurs odbędzie się w dniach **21-24 września 1999 r.** Termin nadsyłania zgłoszeń upływa **30 czerwca 1999 r.** Szczegółowych informacji udziela organizator konkursu:

Stowarzyszenie Kultury Studenckiej

31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27

tel/fax +48 12 4127540, +48 12 6167385

<http://friko3.onet.pl/kr/sks/>

600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej

Święta Jadwiga Królowa pozostawiła w swoim testamencie zapis, w którym powierzała swojemu mężowi odnowienie Akademii Krakowskiej, późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 2000 minie 600 lat od chwili, kiedy król Władysław Jagiełło wypełnił wolę zmarłej małżonki. Tą ważną historyczną datę Uniwersytet pragnie uczcić szeregiem konferencji naukowych, wystaw, wydawnictw okolicznościowych, imprez kulturalnych. Pragnie również doprowadzić do spotkania absolwentów uczelni, rozsianych dziś po całym świecie.

Dla chętnych do wzięcia udziału w zjazdach podajemy adres kontaktowy:

Biuro Jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego

31-109 Kraków, ul. Piłsudskiego 8/1
tel. +48 12 4301012, +48 12 4291403,
+48 12 4221033 w. 1477, 1478
fax. +48 12 4301030

Adwokat

Adwokat Zofia Wiktor przyjmuje obywateli polskich, potrzebujących pomocy prawnej, w Kancelarii Adwokackiej, od wtorku do piątku, w godz. od 16-tej do 19-tej. Adres biura:

Via Arno 60 (w pobliżu placu Buenos Aires), Roma. Tel/fax: 06.8413654, cell. 0339.6329070.

S.O.S.

Gwałtownie zachodzące w Polsce zmiany często pozostawiają poza nawiasem osoby potrzebujące, zwłaszcza w małych, oddalonych od stolicy miejscowościach. Z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli zwraca się

Zarząd Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych "Tacy Sami"

z Nowej Soli w województwie zielonogórskim.

Organizacja zrzesza 45 członków z różnymi schorzeniami (m.in. porażeniem mózgowym, zespołem Downa, upośledzeniem umysłowym). Stowarzyszenie nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej, utrzymując się jedynie z dotacji i darowizn.

Potrzeby Stowarzyszenia to zakup sprzętu rehabilitacyjnego do ćwiczeń z dziećmi, komputera, telewizora, kaset wideo z ćwiczeniami rehabilitacyjnymi, literatury fachowej dotyczącej niepełnosprawnych w celu stworzenia biblioteki dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Zarząd pragnie także zebrać fundusze na turnus rehabilitacyjny, a także na leki i pampersy dla najbardziej potrzebujących.

Każda nasza ofiara będzie dla nich ogromną pomocą.

Konto bankowe **BGŻ O/Nowa Sól**

20302137-30094-2706-11

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Nowej Soli – ul.Szeroka 9/1, 67-100 Nowa Sól.

Sukcesy sportowe

Dwunastoletni Albert Adam Gadomski z Bracciano, koło Rzymu, został w roku 1998 Mistrzem Regionu Lazio FITA (Federazione Italiana Tiro con l'Arco) w strzelaniu z łuku olimpijskiego w kategorii najmłodszych. Regionalne za-wody finałowe odbyły się w klubie ARCROMA w Rzymie.

Gratulujemy!

Z nowości wydawniczych

BASIŃSKA, Danuta

Z Ziemi Pleszewskiej pod Monte Cassino / Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Muzeum Regionalne w Pleszewie. - Pleszew : PTK, 1998. - 59 s : faks., fot., 2 mapy, portr.

ISBN 83-904923-3-4

ŚWIĘCH, Jerzy

Literatura polska w latach II wojny światowej / Instytut Badań Literackich PAN. - Wyd. 2. - Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997. - 583 s, tabl. kolor.:il., faks., fot., mapy, portr. - (Wielka Historia Literatury Polskiej)

Wskazówki bibliogr. s. 489-514. - Indeks.

ISBN 83-01-12118-1

1956 : Polska emigracja a kraj : Antologia źródeł / Praca zbiorowa pod redakcją Mariana M. Drozdowskiego ; Wybór i opracowanie : Marian M. Drozdowski, Tomasz Ochowski, Jan Żaryn. - Warszawa : Oficyna Wydawnicza Typografia, 1998. - 350 s. - Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie

Ufficio Centrale per i Beni Archivistici ; Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918-1940) = Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918-1940 r.) T. 1-2 / a cura di = opracowane przez Mariapina Di Simone, Nella Eramo, Antonio Fiori, Jerzy Stoch. - Roma : Ministero per i Beni Culturali e Ambientali. Ufficio Centrale per i Beni Archivistici. Divisione Studi e Pubblicazioni, 1998. - T. 1 - p. XXVII, 798 ; T. 2 - p. 799-1615. - (Pubblicazioni degli Archivi di Stato. Fonti ; 26)

ISBN 88-7125-137-7

ŻARYN, Jan

Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944-1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów). - Warszawa : Wydawnictwo NERITON, 1998. - 296 s. ; 18 il. - Instytut Historii PAN

ISBN 83-86842-39-3

Rozkład lotów PLL LOT

✈ W okresie od 28.03.1999 do 30.10.1999 ✈

| Dzień | Odlot | Przylot |
|---------------------------------|------------------------|------------------------|
| Z Rzymu do Warszawy | | |
| Czwartek/Niedziela | 11.30 | 13.45 |
| Pon/Środa/Piątek | 11.30 | 14.00 |
| Wtorek/Sobota (przez Kraków) | 11,30 | KRK 13.40 WAW 14.55 |
| Z Warszawy do Rzymu | | |
| Czwartek/Niedziela | 14.35 | 16.50 |
| Pon/Środa/Piątek | 08.00 | 10.30 |
| Wtorek/Sobota (przez Kraków) | WAW 07.05 KRK 08.25 | 10.30 |
| Z Mediolanu do Warszawy | | |
| Pon/Środa/Niedziela | MXP 11.55 | 14.55 |
| Pon/Wto/Czw/Piątek i Sobota | MXP 14.00 | 15.55 |
| Z Warszawy do Mediolanu | | |

| | | |
|--------------------------------|-------|-----------|
| Pon/Środa/Niedziela | 08.00 | MXP 11.05 |
| Pon/Wto/Czw/Piątek i Sobota | 16.55 | MXP 19.00 |

Uwaga: MXP = Lotnisko Mediolan/ Malpensa
 KRK = Kraków
 WAW = Warszawa



Kursy teatralne Claudio Jankowskiego

W chwili, gdy oddajemy do druku niniejszy numer Biuletynu trwają próby w teatrze *Studio Jankowski* w Rzymie. Dzięki mecenatowi Instytutu Polskiego, włoski reżyser pochodzenia polskiego, Claudio Jankowski organizuje dwuletnie laboratorium teatralne. Projekt obejmuje teksty „Szewców” Witkacego i „Króla Ubu” Jarry’ego w konfrontacji z dramatami współczesnego autora włoskiego, Pasquale Panella.

Laboratorium jest otwarte dla wszystkich zainteresowanych a kursy odbywają się w następujących dziedzinach: dykcja, recytacja, improwizacja, interpretacja roli, technika psychodramy, ruch, pantomima, charakteryzacja. Informacji udziela sekretariat Teatro Greco, tel. 06/86205091.

O pracy Claudio Jankowskiego napiszemy obszerniej w przyszłych numerach Biuletynu (*red.*).

Turyn - “ do tańca i do różańca”

*stosunkach polsko-**O**włoskich piszemy często w Biuletynie. Informujemy o wydarzeniach w polityce, w gospodarce, w kulturze, podajemy wiadomości dotyczące nowej emigracji. Każdy temat brzmi zajmująco i poważnie.*

Ale Polacy i Włosi potrafią się też doskonale razem bawić. I o tym również nie powinniśmy zapominać. Przykład dało nam Ognisko Polskie w Turynie, które 6 lutego br., już po raz drugi, zorganizowało bal karnawałowy dla swoich członków i sympatyków.

Kolacja i bal odbyły się w restauracji Escargot, w miejscowości Cavoretto pod Turynem. Przy muzyce włoskiej kapeli tańczono i bawiono się do 2-iej rano. Do zachowania dobrego nastroju przyczyniły się także wyśmienite potrawy i dobre wino. Wszyscy goście, muzycy i tancerze, niezależnie czy Polacy czy Włosi, chwalili udany wieczór.

I jeszcze raz udowodniono, że najlepszy związek, między osobami czy też narodami, to taki, który służy do tańca i do różańca.

Kronikarz

Przypominamy, że składki członkowskie, darowizny i ewentualne wolne datki na działalność Związku mogą być przekazywane na

c/c n. 91443002
 Associazione Generale dei Polacchi in Italia
 Via Piemonte 117 - 00187 Roma

Adresy placówek polskich we Włoszech

Ambasada RP przy Kwirynale

Via Pietro Paolo Rubens 20 - 00197 Roma
Tel. 06.3224455, 06.3224597 - Fax 06.3217895

Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej

Via dei Delfini, 16 - 00186 Roma
Tel. 06.6990958 - 06.6994168 - Fax 06.6990978

Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie

Via Pietro Paolo Rubens 20 - 00197 Roma
Tel. 06.3216073, 06.3233245 - Fax 06.3223990 centrala
Ambasady: 06.3224455

Konsulat Generalny w Mediolanie

Corso Vercelli 56 - 20145 Milano
Tel. 02. 48018978, 02. 48019084, 02.48019312
Fax 02.48020345

Biuro Radcy Handlowego

Via Olona 2/ 4 - 00198 Roma
Tel. 06.8541128 - Fax 06.8553391

Instytut Polski

Via V. Colonna 1 - 00193 Roma
Tel. 06.36000723 - Fax 06.36000721

Stacja Naukowa PAN

Vicolo Doria, 2 - 00187 Roma
Tel. 06.6792170 - Fax 06.6794087

Polski Ośrodek Informacji Turystycznej

Via V.Veneto 54/ A - 00187 Roma
Tel. 06.4827060 - Fax 06. 4817569

Biuro LOT-u

Via V. Veneto 54 - 00187 Roma
Tel. 06.483448, 4882680 - Fax 06.4815462

Biuro LOT-u

Via Albricci 7 - 20121 Milano
Tel. 02.89010274 - Fax 02.72010635

Biuro Duszpasterstwa Polaków we Włoszech

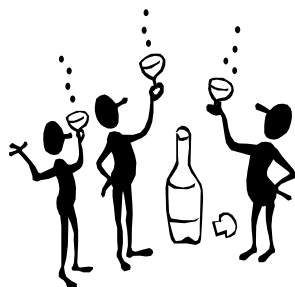
Via delle Botteghe Oscure 15 - 00186 Roma
Tel. 06.6788228

Związek Polaków we Włoszech

Via Piemonte 117 - 00187 Roma
Tel/Fax 06.4814263

Sommario in italiano

La Polonia nella NATO



Il 12 marzo 1999 la Polonia è diventata ufficialmente membro dell'Alleanza atlantica, insieme

con la Repubblica Ceca e l'Ungheria. Si è così concluso un processo avviato a Madrid nel luglio 1997, quando i 16 paesi membri dell'Alleanza invitarono cechi, polacchi e ungheresi ad aprire i negoziati di adesione. Questi durarono fino al dicembre dello stesso anno, allorché fu firmato a Bruxelles il protocollo di allargamento della NATO ai tre paesi centro-europei. Nel corso del 1998 i singoli parlamenti dei paesi membri hanno ratificato l'accordo.

Il Sejm, la Camera bassa del parlamento polacco, ha votato per l'ingresso del paese nella

NATO il 17 febbraio. Si sono espressi a favore 409 deputati, contrari 7 e astenuti 4. Il 23 febbraio il documento di ratifica è stato firmato dal primo ministro, Jerzy Buzek; tre giorni dopo, dal presidente Aleksander Kwaśniewski.

Il 12 marzo si è svolta a Independence, nel Missouri, la cerimonia di adesione dei nuovi membri. Nell'occasione, i ministri degli esteri dei tre paesi hanno consegnato i rispettivi documenti di ratifica al governo degli Stati Uniti, custode del Trattato atlantico.

L'adesione di Polonia, Repubblica Ceca e Ungheria avrà il suo momento solenne in occasione del prossimo vertice dell'Alleanza atlantica che si terrà a Washington, dal 23 al 25 aprile prossimi, alla presenza dei Capi di Stato e di governo. L'incontro, convocato per celebrare i 50 anni dell'Alleanza (il trattato fu firmato proprio a Washington, il 4 aprile 1949) e per approvare la nuova dottrina strategica della NATO, farà così da cornice alla prima uscita ufficiale per la Polonia, la Repubblica Ceca e l'Ungheria.

E da oggi, oltre che da solidi legami di amicizia, italiani e polacchi sono legati anche da un vincolo di alleanza.

D'Alema a Varsavia

Il Presidente del Consiglio, Massimo D'Alema, si è recato a Varsavia in visita ufficiale il 12 marzo scorso, il giorno stesso dell'adesione della Polonia nella NATO. Questa simbolica coincidenza ha caratterizzato ulteriormente una missione dai forti contenuti politici. Fra Italia e Polonia, gli incontri fra capi di governo si svolgono ormai regolarmente una volta l'anno. La scorsa primavera venne a Roma Jerzy Buzek; due anni fa si recò a Varsavia Romano Prodi. L'arrivo di D'Alema è stato preceduto dalla riunione della Commissione mista italo-polacca per la collaborazione economica e scientifica (per l'Italia era presente a Varsavia il ministro per il Commercio con l'estero Piero Fassino).

Il Presidente del Consiglio ha discusso con i suoi interlocutori polacchi di rapporti bilaterali, cooperazione in ambito NATO (per esempio nei Balcani) e del processo di allargamento dell'Unione europea.

A Roma Jan Kułakowski, ministro polacco per l'integrazione europea

Prima missione ufficiale a Roma (11-12 febbraio) per Jan Kułakowski, ministro delegato ai negoziati per l'adesione della Polonia all'Unione europea. Il rappresentante polacco si è incontrato con il ministro per le politiche comunitarie Enrico Letta, con il sottosegretario agli esteri Umberto Ranieri, con il sottosegretario agli Interni Giannicola Sinisi e con il Governatore della Banca d'Italia Antonio Fazio.

Kułakowski è stato anche ospite dello *European Press Club*, che ha organizzato l'11 febbraio a Roma una cena dibattito sui rapporti fra la Polonia e l'Unione europea. Kułakowski ha così sintetizzato lo stato dei negoziati:

“La Polonia ha concordato con la Commissione di Bruxelles una posizione comune in 7 dei 31 capitoli nei quali è stato suddiviso il diritto comunitario: politica estera e di sicurezza comune, istruzione, ricerca scientifica, politica industriale,

piccole e medie imprese, telecomunicazioni, cultura e mass-media. Contiamo di presentare entro la fine dell'anno la nostra posizione nei restanti settori, in modo da poter cominciare i negoziati definitivi all'inizio del 2000. Questi non dovrebbero durare più di un anno. Nel 2001 si dovrebbe giungere all'accordo per l'allargamento dell'UE, a cui farebbero seguito le ratifiche da parte dei parlamenti dei Quindici. In Polonia si terrà probabilmente un referendum popolare sull'adesione. A cavallo del 2002 e del 2003, saremo pronti ad entrare nell'Unione. E' possibile che in alcuni settori del diritto comunitario la Polonia chieda delle deroghe per la piena attuazione delle norme, ovvero dei periodi transitori”.

Alcuni leader europei (Schroeder, Jospin) hanno avvertito che l'allargamento dell'UE sarà lento. Il ministro Kułakowski non si è mostrato eccessivamente preoccupato di queste dichiarazioni. “Anche se ciascun paese appare oggi concentrato sui problemi interni, mi pare che nessuno voglia bloccare l'apertura ai nuovi membri. Sappiamo già che il vertice di Helsinki di dicembre (sotto la presidenza di turno finlandese) sarà dedicato in gran parte all'allargamento. Contiamo che allora venga stabilito un calendario preciso per l'adesione dei nuovi membri all'UE”.

Lech Wałęsa in Italia

L'ex Presidente della Repubblica polacca, Lech Wałęsa, ha visitato l'Italia, il 13 e 14 dicembre scorsi, in forma privata.

Particolarmente intenso è stato il suo soggiorno romano. Il 13 mattina, Wałęsa è stato ricevuto dal Papa; nel pomeriggio, dopo una visita ai monumenti della capitale, ha incontrato i membri dell'Associazione italo-polacca di Roma, che hanno organizzato una festa per i bambini (*mikolajki*) nella sala parrocchiale di San Stanislao. Per i giovani e i meno giovani, è stata l'occasione di una foto ricordo del tutto particolare. Il giorno dopo, Wałęsa è partito per Milano dove ha incontrato una rappresentanza del mondo industriale italiano.

Alla redazione del Bollettino, l'ex Presidente ha dichiarato di voler continuare ad impegnarsi in politica. A tal fine, ha creato lo scorso autunno un partito – la Democrazia Cristiana della III Repubblica – che si prefigge l'obiettivo di raccogliere i delusi della trasformazione rendendoli partecipi della vita politica.

“In Polonia, il 55% degli elettori si astiene dal voto – ha spiegato Wałęsa. Noi vorremmo

riunire sotto la nostra bandiera il 30% di questa quota. Le persone di buona volontà non devono tirarsi indietro, ma prendere parte attiva alla costruzione di una società più giusta ed equa”.

L'ex Presidente, ed ex leader di Solidarność, ha detto anche di sostenere l'attuale governo di centrodestra guidato da Jerzy Buzek, formato dai partiti nati dallo storico sindacato. “In linea generale, questo governo è sulla buona strada, anche se alla Polonia di oggi fa difetto una certa equità sociale. Rispetto agli anni del comunismo, il livello di vita è mediamente superiore in ogni campo; tuttavia si sono creati forti squilibri fra le diverse categorie sociali, al punto che per alcuni la vita è peggiore rispetto al passato. Dobbiamo cercare di ridurre queste differenze”.

Convegno ICE sulla Polonia

Due seminari sull'utilizzo dei fondi comunitari e internazionali in Polonia si sono svolti recentemente a Milano (17 febbraio) e Napoli (18 febbraio). Alla presenza di autorità italiane e polacche sono state illustrate le caratteristiche del nuovo programma PHARE per il periodo 2000-2006 e le possibilità offerte dal fondo multilaterale ECOFUND che, utilizzando la conversione di una parte del debito polacco con i paesi del Club di Parigi, finanzia iniziative in campo ambientale.

Il fondo è stato creato nel 1992 dal ministero delle finanze polacco. Attualmente vi partecipano 5 paesi: Stati Uniti, Francia, Svizzera, Svezia e Italia (con 32,5 milioni di dollari).

70 candeline per le Linee aeree polacche LOT

Il 29 gennaio 1999 la compagnia di bandiera polacca LOT ha festeggiato il 70esimo anniversario della sua fondazione. Il primo collegamento con l'Italia è del 14 giugno 1939: un volo da Varsavia a Venezia e a Roma, via Budapest (*ne parleremo nel prossimo numero*).

Attualmente è in corso un processo di ristrutturazione dell'azienda. Nel 1992 la LOT è stata trasformata in società per azioni di proprietà del Tesoro polacco, ma sono in vista la sua parziale privatizzazione e l'ingresso in Borsa. Le linee aeree polacche servono 33 paesi e 52 città. Nel 1998 i

suoi velivoli hanno trasportato oltre 2.500.000 passeggeri.

Turismo in Polonia: bilancio del 1998

Negli ultimi anni il flusso turistico degli stranieri verso la Polonia è notevolmente aumentato. Nel 1998 la Polonia è stata visitata da oltre 88,6 milioni di persone, di cui 18,8 milioni di turisti (secondo la definizione dell'Organizzazione Mondiale per il Turismo, tutti coloro che trascorrono nel posto di destinazione almeno una notte) e 69,8 milioni di visitatori giornalieri. La maggior parte di questo secondo gruppo proviene dai paesi confinanti e si reca in Polonia per fare acquisti. Il gruppo più numeroso è costituito dai tedeschi (51,6 milioni di ingressi). Altri 21,4 milioni di arrivi provengono dalla Repubblica Ceca e dalla Slovacchia, 12,4 milioni dai paesi dell'est.

Per quanto riguarda i turisti, il 74% di essi viaggia in Polonia con la propria automobile. In diminuzione l'uso del treno.

E gli italiani? Nel 1997, avevano visitato la Polonia in 191.000. Nel 1998, sono stati 189.000. L'anno corrente si presenta ricco di attrattive, anche in concomitanza con l'Anno Internazionale dedicato a Federico Chopin. Gli appuntamenti culturali (principalmente concerti) si susseguiranno fino a dicembre.

L'Ufficio Turistico Polacco di Roma (Via V. Veneto 54/a, tel: 064827060, fax: 064817569) è a disposizione per informazioni e programmi.

Internet conquista anche i polacchi

La “rete” si va diffon-dendo in Polonia molto velocemente. Siti istitu-zionali e privati spuntano come funghi. Un numero sempre maggiore di professionisti e studenti comunica regolarmente via posta elettronica. Ad alcuni è venuta l'idea di mettere in collegamento fra loro i polacchi della madrepatria e quelli sparsi per il mondo. E' nato quindi un sito “web” che dovrebbe fungere da... luogo comune:

www.polenia.org

Anche l'Associazione Generale dei Polacchi in Italia e la redazione del Bollettino stanno preparando l'ingresso in Internet. Maggiori informazioni a cose fatte.

Per il momento, traendo spunto dal 150° anniversario della morte di Federico Chopin, forniamo ai nostri lettori l'indirizzo di un sito dove pescare notizie sulla vita e le opere del maggiore compositore polacco:

<http://www.chopin.pl>

150 anni fa moriva Chopin

Il 1999 è stato decretato dall'UNESCO Anno Internazionale di Federico Chopin. Il grande compositore polacco nacque nel 1810 a Żelazowa Wola, nei pressi di Varsavia, e morì il 17 ottobre 1849 a Parigi. Il padre era di origine francese e faceva l'insegnante. All'età di 10 anni, Federico si trasferì con la famiglia a Varsavia. Cominciò a rivelare il suo talento musicale improvvisando al pianoforte e componendo. A 16 anni, mentre ancora frequentava il liceo, si iscrisse alla Scuola di Musica di Varsavia. Conseguì il diploma di compositore nel 1829 con la seguente annotazione del suo professore Jozef Elsner: "genio musicale di eccezionale capacità".

Nel 1830, Chopin, allora ventenne, partì per Vienna, prima di stabilirsi definitivamente a Parigi. Le sue opere più grandi saranno quindi composte in terra francese, ma sempre ispirandosi alla tradizione musicale polacca. In particolare, della sua terra natia, Chopin riprenderà gli elementi di folklore, che aveva visto e vissuto da giovane nelle campagne polacche. In un periodo storico in cui la Polonia era spartita fra le potenze vicine, la sua musica diventerà simbolo di cultura nazionale.

Katarzyna Kobro: l'Avanguardia polacca in mostra a Roma

Un'importante mostra, dedicata alla scultrice polacca Katarzyna Kobro (1898-1951), ha offerto l'occasione per ricordare un'artista fondamentale dell'avanguardia polacca degli anni '20 e '30. Sculture in gesso (prevalentemente nudi) e in metallo policromo (di matrice più propriamente costruttivista) sono state esposte dal 16 febbraio al 16 marzo 1999 nella Sala degli Aranci del Complesso Monumentale di San Michele a Roma.

La mostra, promossa da *Incontri Internazionali d'Arte* e curata da Achille Bonito Oliva e Anna Maria Nassisi, ha ricevuto il contributo, per parte italiana, del ministero degli Affari Esteri, del ministero dei Beni e Attività Culturali e del ministero dell'Università e della Ricerca Scientifica.

Katarzyna Kobro è stata moglie del pittore e teorico dell'arte Władysław Strzemiński, con il quale contribuì a realizzare, negli anni 1930-31, il Museo d'Arte moderna di Łódź, il secondo al mondo dopo quello di Hannover. La coppia emigrò dalla Russia in Polonia nel 1922 portandosi dietro le influenze dell'avanguardia russa, ma senza aderire, né allora né successivamente, agli eccessi del realismo socialista.

La guerra mondiale, l'occupazione e poi il comunismo influirono negativamente sulle sorti di entrambi, che finirono in miseria. La loro stessa storia d'amore si trasformò in odio reciproco.

I due artisti furono per lunghi anni dimenticati; oggi, grazie ad un libro scritto dalla figlia Nika, è stato possibile ricostruire il percorso artistico, ma soprattutto umano, delle due figure. *Arte, amore e odio* (edizioni Scheiwiller, Milano, 1995) restituisce al pubblico un momento importante dell'arte europea.

Una simpatica iniziativa

Dalla signora Maria Gurbowicz, presidente dell'Associazione Italo-Polacca "Amici della Polonistica" di Montecorvino Rovella (SA), riceviamo questa lettera che volentieri pubblichiamo.

"Durante una visita in provincia di Salerno, gli studenti del liceo scientifico di Kłodzko, invitati dalla nostra Associazione, hanno conosciuto il signor Mario Raia, assistente sociale del Centro di Riabilitazione Civitas ad Oliveto Citra, una antica città con reperti archeologici provenienti dal VII secolo a.C.


Ci ha fatto vedere la sua bellissima città ed è subito nata un'amicizia. Alla fine dell'anno scorso il signor Mario è stato a Kłodzko dove ha visitato uno speciale centro scolastico educativo ed un piccolo centro per disabili. Al suo ritorno in Italia, ha organizzato una spedizione per Kłodzko (cyllette, computer e materiali d'ufficio) ed ha invitato al suo Centro, per la prossima estate, alcuni specialisti polacchi per uno scambio di esperienze.

Sensibile ai bisognosi, Mario è attivo anche in campo culturale: ha sponsorizzato già alcune iniziative dell'Associazione „Amici della Poloni-

stica". Altre sono previste con la sua collaborazione, tra cui il gemellaggio proposto fra

le città di Oliveto Citra e Szczawnica che dovrebbe realizzarsi in primavera".

Redakcja-Redazione

Agnieszka Cichoń, Anna Jurasz, Andrzej Morawski, Renata Regulska, Małgorzata Sierotnik Mastrangelo (Rzym); Maria Emilia Lopatto (Florencja); Barbara Głuska Trezzani i Dorota Berbeć (Mediolan); Wanda Orda Barazza (Turyn); Ania Malczewska (przepisanie tekstów).  Daniela Pigliapoco.

✉ Polonia Włoska - Biuletyn Informacyjny c/o Associazione Generale dei Polacchi in Italia
Via Piemonte 117, 00187 Roma, Tel -Fax 06.4814263 - E-mail: fond.umiast@flashnet.it

Direttore responsabile: Andrea Morawski. Registrazione presso il Tribunale di Roma n. 561/96 del 15.11.96

Tipografia: Abilgraf, Via Pietro Ottoboni 11 - 00159 Roma - Finito di stampare nel marzo 1999